Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV

Środa 24 października 1934 r. Nr. 292

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rozpoczęcie rokowań handlowych

POLSKO - ANGIELSKICH.

LONDYN, 23.10. (PAT). W związku z rozpoczęciem rokowań handlowych nastąpiła między przewodniczącymi delegacyj polskiej i brytyjskiej wymiana listów ustalających, iż z jednej strony rząd Zjednoczonego Królestwa nie wprowadzi przed dniem 31 grudnia **żadnych nowych warunków, pogarszających obecny stan eksportu bekonów do W. Brytanji**, z drugiej zaś strony rząd polski obniży cło na śledzie importowane z Anglji do wysokości 1 zł. za 100 kg., a na śledzie solone do wysokości 16 zł. za beczkę. Zarządzenie powyższe będzie obowiązywało do 31 grudnia. Stanowi ono pierwszy rezultat polsko - angielskich rokowań o nowy traktat handlowy. Dalsze rokowania są w toku.

ŁÓDŹ, 23.10. (PAT). Dnia 22 bm. w godzinach popołudniowych odbyła się pierwsza wstępna **konferencja z delegacją angielskiego przemysłu włókienniczego**, na której szczegółowo badano wzory, jakie goście angielscy przywieźli. Dziś delegacja angielska zwiedziła w godzinach przedpołudniowych zakłady przemysłowe Poznańskiego, oraz Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana. O godz. 12 odbyła się w Izbie przemysłowo handlowej konferencja **o charakterze informacyjnym**.

Omówione zostały **szczegóły dotyczące stosunków handlowych z Anglją** i wysunięte zostały projekty mające przyczynić się do ożywienia tych stosunków. W godzinach popołudniowych w lokalu Związku przemysłu włókienniczego były kontynuowane rozpoczęte wczoraj rozmowy w obecności rzeczoznawców. Po tej konferencji goście angielscy wyjeżdżają z Łodzi do Bielska.

Zamówienia sowieckie w Polsce

wzamian za rudy rosyjskie.

WARSZAWA, 23.10. — Po długich pertraktacjach przedstawicieli hutnictwa polskiego z przedstawicielami sowieckiemi zostały uzgodnione warunki uzyskania nowego zamówienia na żelazo dla Sowietów.

Ogólna ilość zamówionego przez Sowiety w Polsce żelaza wynosi 20.000 ton wytworów walcowanych i 7.000 ton rur stalowych, z prawem powiększenia o dalsze 15.000 ton wytworów walcowanych i 8.000 ton rur.

Wzamian za ulokowanie na rynku sowieckim powyższej ilości żelaza huty polskie zobowiązały się do sprowadzenia takiej samej ilości rud sowieckich.

LOT ANGLJA — AUSTRALJA

Scott leciał 2 dni 22 godziny.

LONDYN, 23.10. (PAT). Sytuacja na trasie wyścigu Anglja — Australja przedstawia się jak następuje: Cathard i Waller spowodu defektu motoru pozostali jeszcze w Batawji, Davies i Hill, których uszkodzenie skrzydła zatrzymało na Cyprze pozostają tam jeszcze, Brook ciągle jeszcze znajduje się w Rzymie. Ogłoszono oficjalny czas lotu Scotta i Blacka.

Odlot Denhal nastąpi w sobotę o godz. 6.34.40 godz. przelot do Melbourne odbył się we wtorek o godz. 5.34.30 godzin. W ten sposób podróż trwała 2 dni 22 godz. minut i 50 sek. Lotnik Permentier i Moll wysyłają drogą radjową sygnały, jak się zdaje, stracili oni kierunek lotu. Stacje radjotelegraficzne otrzymały polecenie wskazania i kierunku lotu.

Lotnicy holenderscy o godz. 13 min. 40 znajdowali się w odległości 40 mil na północ od Alburji.



Lotnik Scott (na lewo) zwycięzca lotu Anglja—Australja.

Walka o reformę ustroju we Francji

Tymczasem kampanja na łamach dzienników.

PARYŻ, 23.10. (PAT). Decyzja lewicy demokratycznej senatu niewątpliwie znajdzie swe echo na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów. W kołach politycznych sądzą, że ministrowie pozostawią izbom swobodę decyzji co do wyboru dogodnego momentu dla zwołania zgromadzenia narodowego. Jeśliby izba deputowanych wypowiedziała się jednak przeciwko projektom Doumergue'a, Doumergue zwróci się do senatu o rozwiązanie izby, w razie zaś odmowy senatu, poda się do dymisji. Doumergue niewątpliwie również złoży swą dymisję, o ileby senat wypowiedział się przeciwko samej zasadzie rewizji konstytucji.

PARYŻ. 23.10. (PAT). W kołach zbliżonych do rządu nie oczekiwano zupełnie podobnie kategorycznej decyzji lewicy demokratycznej w senacie przeciwstawienia się projektom reform, wysuniętym przez premjera Doumergue'a. Rozwijająca się walka parlamentarna w tej sprawie przyciąga uwagę społeczeństwa.

„Echo de Paris", organ prawicowy, pisze: „Jesteśmy zupełnie przekonani, że skoro Doumergue okaże zdecydowaną i silną wolę, nie będzie się on musiał obawiać tego rodzaju podstępnych manewrów. Jeśliby izby usiłowały go obalić, fala gniewu i nastrojów antyparlamentarnych uderzyłaby w konspiratorów".

Z drugiej jednak strony dziennik radykalny „Oeuvre", zaniepokojony rozwojem wypadków politycznych, pisze: „Czyż taki stary parlamentarzysta, jak Doumergue, nie zdaje sobie sprawy, że można mu w razie potrzeby udzielać zaufania i poparcia, lecz nie można tego zaufania udzielić dowolnie „temu nieznanemu", który go jutro może zastąpić".

Blum, przywódca socjalistów francuskich, w dalszym ciągu prowadzi kampanję przeciwko Doumergue'owi na łamach prasy. W organie socjalistycznym pisze on, że w państwie rządzonem na podstawie reform Doumergue'a i Tardieu akty siły bydyby normalnym środkiem rządzenia. Rząd przestałby być parlamentarnym, państwo przestałoby być republiką.

Premjer Kozłowski

U PANA PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 23.10. (PAT). P. Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Rady ministrów prof. Kozłowskiego, który informował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu. Następnie przyjął kanclerza orderu Polonia Restituta prof. Kochanowskiego.

Powrót do Budapesztu

BUDAPESZT, 23.10. — (PAT). We wtorek o godz. 12.45 pociągiem wiedeńskim powrócił do Budapesztu premjer Goemboes.

Parlament francuski

ZBIERZE SIĘ 6 LISTOPADA.

PARYŻ, 23.10. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów podpisany został dekret zwołujący obie Izby na 6-ty listopada. Na tem samem posiedzeniu prezydent republiki i trzech ministrów obrony narodowej przedstawiło szczegóły swojej podróży do Jugosławji na pogrzeb króla Aleksandra. Minister sprawiedliwości zapowiedział wniesienie projektu podwyższającego sankcje karne na cudzoziemców, naruszających zarządzenia o ich wydaleniu z granic Francji.

Nieszczęśliwy wypadek

NA KOPALNI.

CHORZÓW, 23.10. (PAT). Na kopalni „Św. Jacek" należącej do Skarbofermu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek ofiarą którego padł górnik Alojzy Wachta. Wskutek tąpnięcia skały zasypany został Wachta gruzami węgla. Wszelka pomoc okazała się daremna. Wachta poniósł śmierć. Na kopalni „Eminencja" uległ wypadkowi przed kilkunastu dniami robotnik Alojzy Świetlański. Świetlański został przewieziony do szpitala, gdzie wczoraj zmarł. Na kopalni „Paweł" zmarł nagle podczas pracy na udar serca maszynista kopalniany Alojzy Knosała.

Senator Wyrostek

ZŁOŻYŁ MANDAT.

WARSZAWA, 23.10. (Tel.wł.). Do kancelarji senatu wpłynęło wczoraj pismo od senatora dr. Michała Wyrostka z klubu B.B. z oświadczeniem, iż składa on mandat. W kołach poselskich utrzymują, iż ten krok dr. M. Wyrostka pozostaje w związku z zarzutami, wysuniętemi przeciwko niemu przez tymczasowego prezydenta p. Starzyńskiego. Zarzuty te rozpatrywał sąd klubowy B.B., wyroku jednakże dotychczas nie ogłosił.

Zaprzeczenie japońskie

W SPRAWIE UKŁADU Z NIEMCAMI.

TOKJO, 23.10. (PAT). Japońskie ministerstwo wojny zaprzecza pogłoskom „Daily Heraldu" o zawarciu tajnego układu pomiędzy Niemcami a Japonją, w myśl którego nastąpić ma wymiana amunicji za soję oraz zaangażowanych ma być do służby w japońskiem lotnictwie 600 lotników niemieckich.

Pomnik tura

UROCZYSTOŚĆ ZORGANIZOWANA PRZEZ GOERINGA.

BERLIN, 23.10. — W kniejach pod berlińskich t. zw. Schorfheide nastąpiło w niedzielę odsłonięcie pomnika tura przez min. Goeringa, jako wielkiego łowczego Rzeszy.

Uroczystość ta zgromadziła szereg dostojników i przedstawicieli władz państwowych z prezydentem banku Rzeszy dr. Schachtem i ministrem oświaty dr. Rustem na czele.

Pomnik, wyobrażający olbrzymiego tura w pozycji atakującej, jest płaskorzeźbą, na której cokole znajduje się napis w języku starogermańskim, sławiący czyny bohatera pieśni Nibelungów Zygfryda. Na wmurowanej obok tablicy przekazano potomności datę otwarcia zwierzyńca przez wielkiego łowczego trzeciej Rzeszy min. Goeringa.

ZNACZNE OBOSTRZENIE KAR

za uprawianie szpiegostwa.

Wśród dekretów uchwalonych w ciągu ostatnich posiedzeń Rady ministrów, na uwagę zasługuje nowy dekret Prezydenta Rzplitej o przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu, zmieniający dotychczasowe przepisy dekretu z 1928 roku o karze za szpiegostwo. Nowy dekret przewiduje, że w sprawach o szpiegostwo sądy nie będą mogły łagodzić kar ani zawieszać ich wykonanie. Nadto będzie możliwe oprócz kary nałożenie grzywny do 100.000 zł. W razie skazania za przestępstwo przeciw bezpieczeństwu sądy mogą zarządzić rozciągnięcie nad skazanym dozoru policyjnego po odcierpieniu kary przez czas od 1 do 5 lat. Przestępstwa przeciw bezpieczeństwu podlegające sądzeniu na podstawie nowego dekretu są następujące:

1. Ujawnienie innej osobie tajemnicy państwowej.
2. Udzielenie rządowi obcego państwa informacji wojskowej.
3. Udzielenie rządowi obcego państwa wiadomości, dokumentów lub przedmiotów w szczególności w zakresie stosunków politycznych, dyplomatycznych i gospodarczych państwa polskiego, które mgą być dla obcego państwa użyteczne na wypadek wojny z państwem polskiem, albo w nieprzyjaznych dla Polski działaniach lub zamierzeniach.
4. Gromadzenie wiadomości lub dokumentów stanowiących tajemnice państwowe lub informacje wojskowe, albo staranie się o uzyskanie ich i zapoznanie się z niemi.
5. Udzielanie pomocy w działalności wywrotowej osobie działającej w interesie państwa obcego.
6. Publiczne rozpowszechnianie wiadomości wojskowej, której rozpowszechnianie może zagrażać interesom państwa.
7. Wprowadzenie władz polskich w błąd przez udzielenie fałszywych wiadomości, albo dostarczenie podrobionych lub przerobionych dokumentów, mających znaczenie dla bezpieczeństwa państwa.
8. Niezawiadomienie władzy o zamierzonem dokonaniu przestępstwa przeciw bezpieczeństwu przez osobę drugą.
9. Rozpowszechnianie wiadomości o postępowaniu karnem w sprawach osądzonych na zasadzie tego dekretu.

Jako sensacyjną nowość wprowadza nowy dekret przepis, iż wszystkie sprawy przeciw bezpieczeństwu państwa sądzone będą przez sądy apelacyjne w pierwszej instancji. Od tych wyroków będzie przysługiwać kasacja tylko do Sądu Najwyższego, przyczem wybór obrońcy będzie podlegać zatwierdzeniu sądu, a prokurator będzie mógł już w toku śledztwa żądać zajęcia całego majątku oskarżonego dla zabezpieczenia grzywny.

Pozatem sąd będzie mógł prowadzić przy drzwiach zamkniętych nietylko przewód sądowy, ale będzie mógł również zarządzić ogłoszenie wyroku przy drzwiach zamkniętych, o ile uzna to za niezbędne ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

KS. PRYMAS HLOND

W BRAZYLJI.

RIO DE JANEIRO, 23.10. (PAT). Ks. kardynał Hlond w drodze powrotnej z Argentyny przybył do Brazylji w charakterze gościa rządu brazylijskiego. Po zwiedzeniu Sao Paulo, gdzie dostojnego gościa podejmował rząd stanowy oraz kolonja, jak również i Salezjanie, ks. kardynał przybył 21 bm. do Rio de Janeiro, powitany przez przedstawicieli rządu, posła R. P. ministra Grabowskiego, kolonję polską i duchowieństwo.

Pierwszy dzień pobytu ks. kardynała wypełniły: wizyta i przyjęcie u nuncjusza apostolskiego w Rio oraz wizyta u księży Salezjanów w Nichthroy, gdzie został powitany uroczyście przez miejscowy rząd stanowy. W drugim dniu swego pobytu ks. kardynał został przyjęty na oficjalnej audjencji u prezydenta Brazylji, który wręczył mu odznaki wielkiej wstęgi orderu krzyża południa. Następnie na cześć dostojnego gościa z Polski odbyło się przyjęcie w poselstwie R. P., w którem wzięli udział przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego, władz kościelnych, liczni członkowie kolonji polskiej, władze towarzystwa polsko - brazylijskiego oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa żydowskiego. Wieczorem tegoż dnia ks. kardynał odprawił uroczyste „Te Deum" na intencję kolonji polskiej w Brazylji.

Dzień zakończył się obiadem u ministra spraw zagranicznych.

Ks. kardynałowi Hlondowi w podróży tej towarzyszą ks. biskupi Okoniowski i Radoński.

CZTEREJ BYLI PREMJERZY

weszli w skład rządu Jugosławji.

PARYŻ, 23.10. (PAT). Agencja Havasa donosi z Białogrodu: O godz. 12.30 w nocy Uzunowicz utworzył gabinet, w którego skład weszli byli premjerowie Marinkovicz i Srkicz, jako wicepremjerowie. W skład gabinetu wszedł również gen. Zivkovicz jako minister wojny i marynarki. Pozostałe teki są bez zmiany.

Rokowania premjera Uzunowicza z przywódcami dawnych partyj serbskich, chorwackich oraz partji słoweńskiej spełzły na niczem, raczej ze względów personalnych jak zasadniczych. Mimo to w skład gabinetu wchodzą: jeden Słoweniec, 4 Chorwatów i 11 Serbów. Minister Zivkovicz ma za sobą poparcie sfer wojskowych, Marinkovicz zaś reprezentuje dawną partję demokratów, którzy nie brali udziału w poprzednim gabinecie.

BIAŁOGRÓD, 23.10. (PAT). Jugosłowiańska agencja urzędowa donosi: Były premjer Uzunowicz powołał rząd w następującym składzie: prezes rady ministrów — Uzunowicz, minister spraw zagranicznych — Jewticz, wojny i marynarki — gen. Zivkovicz, spraw wewn. — Łazicz, robót publicznych — Srkurlż, skarbu — Goergiewicz, oświaty — Szumenkovicz, lasów i kopalń — Ulmanski, sprawiedliwości — Maximovicz, wychowania fizycznego — Andzelinovicz, rolnictwa — Kozicz, opieki społecznej — Novak, handlu i przemysłu — Demetrovicz, komunikacji — Kuzmanovicz. Ministrowie bez teki — byli premjerowie: Mazinkovicz i Srkicz.

NIEUDANY ZAMACH

na króla Rumunji.

WIEDEŃ, 23.10. (Tel. wł.) Według wiadomości z Budapesztu, aresztowano w miejscowości Arad dwóch podejrzanych osobników, z których jeden jest obywatelem jugosłowiańskim, drugi zaś obywatelem bułgarskim. Zachodzi podejrzenie, że aresztowani zamierzali dokonać zamachu na króla rumuńskiego Karola. Król Karol przybył w sobotę rano w drodze powrotnej z Białogrodu, gdzie wziął udział w pogrzebie króla Aleksandra do Aradu. Przez całą noc przed przybyciem króla Karola przeprowadzała policja obławę w Aradzie i okolicy na podejrzanych osobników, aresztując wiele osób, wśród nich obu wyżej wymienionych. Przyłapani oni zostali w momencie, gdy na szynach kolejowych w pobliżu Aradu dokonywali jakichś tajemniczych manipulacyj. Tamtędy właśnie przejeżdżać miał pociąg, wiozący króla Karola. Aresztowani nie chcą udzielić żadnych wyjaśnień, ani też nie posiadają przy sobie żadnych dokumentów.

„Wróg Ameryki Nr. 2"

NIE ŻYJE.

NOWY JORK, 23.10. — W mieście East Liverpool w stanie Ohio wielokrotny grabieżca banków i morderca niejaki Prettyboy Floyd, który po śmierci Dillingera uznany został za głównego wroga państwa, zastrzelony został przez policję.

Policja federalna oraz miejscowe władze policyjne zauważyły Floyda w zaroślach wpobliżu pewnej farmy. Floyd otoczony przez policję zaczął strzelać do policjantów z 2-ch pistoletów maszynowych, poczem rzucił się do ucieczki.

W czasie ucieczki otrzymał on śmiertelną ranę i zmarł w ciągu niecałego kwadransa.

Kto wygrał na loterji?

(NIEURZĘDOWA).

Wczoraj, w piątym dniu ciągnienia I-ej klasy 31-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł. — Nr. 167868.
50.000 zł. — Nr. 134138.
5.000 zł. — N-ry: 113306 146865.
2.000 zł. — N-ry: 82635 98874 1465
1.000 zł. — N-ry: 62481 125191.
500 zł. — N-ry: 18615 60782 76130 138374 144868 102176 139351.
400 zł. — N-ry: 79188 4583 42952 106752 118704 150962.
200 zł. — N-ry: 5788 51268 80640 87506 92391 98163 114424 130967 132021 137669 140499 140778 149914 151614 175334 3983 33981 9860 104668 118704 127282 138474 165094 176444.
150 zł. — N-ry: 8862 10104 14551 16957 2474 25246 30004 34365 38401 38426 43226 45564 55241 55967 64527 69297 85536 86086 92584 92773 94773 94783 99059 127729 133169 13384 159988 141161 141676 148741 155755 165548 174520 3917 11943 12835 24470 25589 35645 49392 61747 68073 81803 83085 84288 86155 87224 93902 95910 102594 107026 107079 10954 128753 128961 130623 131598 134357 144084 148555 152677 153043 156822 163079 16650 172453 173917.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.67, Gdańsk 172.75, Holandja 358.70, Nowy Jork (kabel) 5.28, Paryż 34.90½, Praga 22.10, Szwajcarja 172.69, Sztokholm 133.60, Włochy 45.38, Berlin 213.40

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 46.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 78.75 — 79,25 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 117.75; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 54.50; 5 proc. konwersyjna 68,50—68.00

Akcje: Bank Polski 96.75—97,00—96.75; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 27.50; Lilpop 10.90—11.00; Starachowice 13.80—13.75.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

14

— Musisz jednak przyznać że przyjemniej jest przestawać z ludźmi, choćby glupimi, ale którzy wycierają nos w chustkę i stosują w codziennem życiu drobne uprzejmości niż wśród brudnych prostaków, rozpychających się łokciami i spełniających czynności życiowe bez żadnych estetycznych osłonek.

— Oczywiście, takie rzeczy mnie rażą, chociaż nie w takim stopniu, jakbyś myślał. Zresztą prostacy najprędzej się cywilizują w zakresie tych spraw, a pod powierzchowną tresurą dobrze wychowanego człowieka kryje się tyle duchowego chamstwa że....

— Rozumiem, ale jeszcześ mnie nie przekonał. Zczasem zatęsknisz do komfortu, elektryczności, łazienki, stołu, nakrytegoi obrusem.

— Jużem się odzwyczaił. Mój drogi, to coś wymienił, stanowi niestety! istotę dzisiejszej cywilizacji: udoskonalenie techniczne. Jesteśmy barbarzyńcami, którzy mieszkają w drapaczach chmur, podróżują samolotami i doprowadzają okrucieństwa wojny do granic, o jakich się nie śniło najkrwawszym kannibalom. Świat dzisiejszy to technika nędzy, ciemnota, zbrodnia i epidemiczne dążenie do użycia.

— Wobec tego uciekasz od świata na łono przyrody?

— Nie drwij, ale tak. — Alwicz zaczął się śmiać. — I jestem szczęśliwy. Patrz, moja łazienka! — wskazał na srebrną roztocz jeziora, rozmigotaną oślepiająco w blaskach porannego słońca.

— Czy nie bardziej luksusowa niż najkosztowniejsze, marmurowe wanny? Patrz, moja elektryczność! — wskazał na złocistą tarczę, tylko co narodzoną. — Patrz, mój stół! — wziął do ręki glinianny garnuszek. — Moja zastawa! Wierz mi, że tu wszystko lepiej smakuje niż rarytasy, podawane na sewrskiej porcelanie. Służby nie potrzebuję. Jestem zdrów i silny. Sam sobie usłużę. Co się tyczy ubrania, to nie masz pojęcia na jak długo może wystarczyć jeden garnitur. Cóż z tego, że się tam trochę przetrze i wyświeci! Dawniej się wstydziłem takich rzeczy. Dziś śmieję się. Ale podług ciebie człowiek kulturalny powinien wyrzec się książek, byle tylko pod względem krawieckim był bez zarzutu. Prawda? Przyznam ci się tylko do jednej kulturalnej słabostki: gdybym mógł, kupowałbym obrazy, rzeźby i t. p. Ale to głupstwo. Patrz! — znów wskazał na niebo, las i jezioro. — Czy który mistrz pędzla potrafi stworzyć większy cud?

I spostrzegłszy, że entuzjazmuje się jak pensjonarka, zaczerwienił się i urwał.

— Nie, kasztelanka musi cię zobaczyć — śmiał się Komorski. — Nie gniewaj się, że ją znowu wspominam, ale sam mnie prowokujesz. Dowiódłbyś jej na przykładzie, że natura może dorównać sztuce. Wyciągnęła mnie wczoraj na dyskusję. Bałem się, że dostanę ataku wścieklizny i pokąsam ją i jej giermka, Pokornego.

— Cóż to za indywiduum ten pan Pokorny? Co on tu robi? Gość? Kuzyn?

— Ani jedno, ani drugie. Gośćby nie przeciągał wizyty na dwa lata, a kuzyn nie byłby taki.... pokorny. Przecież ona go traktuje jak psa. Oficjalnie uchodzi za bibljotekarza, w rzeczywistości: rezydent i pasorzyt — pochlebca. Marny człowiek. Pracować mu się nigdy nie chciało, a ma żyłkę do zbytkownego życia. Kocha się w kasztelonce trochę z urzędu, a trochę na serjo.

— Skakał mi któregoś dnia do oczu. Boi się, żebym mu nie zechciał wejść w drogę.

— No, oczywiście. Sprobuj tylko! Ale żarty na stronę. Powiedz mi na serjo, czyś ty naprawdę zrezygnował z przyszłości, z pracy naukowej?

— Ja zrezygnowałem? Ja z niczego nie rezygnuję. Jestem gotów do wszystkiego w każdej chwili, tylko nie rozpaczam. Co się wali, niech się wali. Niema czego żałować.

— Wczoraj mówiłeś....

— A mówiłem. Ale trzeba wierzyć. Są dni, że wyobrażam sobie koniec wszystkiego. Coraz większą nędzę, upadek kultury, przewroty i wojny, które położą kres naszej cywilizacji. Wtedy nie wiem, co się ze mną dzieje. To jest coś gorszego niż myśl o osobistej śmierci. Kiedy pomyślę, że pracowałem naprożno, że wszystko, czego ludzkość dotąd dokonała, może zginąć na zawsze, że z nędzarzy, którzy przeżyją grożące nam katakliżmy, wyrodzi się nowa barbarja i że znów będzie trzeba wieków, wieków, wieków.... no, i tak dalej

KWESTJA ZABEZPIECZENIA SZAREGO CZŁOWIEKA PRACY

przed skutkami ryzyk losowych.

W najbliższych dniach w „Dzienniku Ustaw“ ogłoszony zostanie dekret o zmianach w dotychczasowym systemie ubezpieczeniowym. Jakie te zmiany będą podawaliśmy już. Dotyczą one stosunkowo niewielkiego odcinka tego systemu, ale według zapowiedzi, będzie to pierwszy etap dalszych reform. W związku z tem nie od rzeczy będzie poruszenie zagadnienia ubezpieczenia emerytalnego. Na ten temat zamieścił interesujący artykuł p. dr. Julian Braun, radca prawny Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu (autor broszury p.t. „Oszczędność przymusowa i częściowe ubezpieczenie“) w Biuletynie Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu. Ponieważ sprawa ubezpieczeń emerytalnych w szczególności interesuje sfery robotnicze przedrukowujemy ważniejsze fragmenty tego artykułu:

„Ubezpieczenie emerytalne. tak jak ono jest pomyślane w dekrecie z r. 1927 — dla pracowników umysłowych i w ustawie scaleniowej — dla robotników, **ma zabezpieczać pracowników na starość i na wypadek wcześniejszej niezdolności do** pracy, nie spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem, a nadto rodzinę pracownika na wypadek jego śmierci. Zabezpieczać ma **rentą** — dla pracowników umysłowych względnie (od 40% podstawy wymiaru począwszy), dla robotników stosunkowo nędzną (mniejwięcej od 20% podstaw wymiaru).

ODKŁADANIE NA „CZARNĄ GODZINĘ“.

Czy ten sposób zabezpieczenia jest w naszych warunkach najwłaściwszem rozwiązaniem problemu — oto temat, któremu chciałbym parę uwag poświęcić.

Przyznaję się, że gdy przystępuję do rozwiązania jakiegoś problemu próbuję szukać zawsze dróg możliwie najprostszych. Nie uznaję zasady: „warum einfach, wenn es kompliziert auch geht“ i za lewe ucho chwytam się lewą ręką, a nie prawą. Gdy rozważam problem zabezpieczenia starości staram się odpowiedzieć sobie na pytanie, **jaka jest do tego celu droga najprostsza, najbardziej psychice ludzkiej właściwa i najbardziej odpowiadająca warunkom tego ustroju, w którym żyjemy, ustroju opartego na rodzinie i własności prywatnej, a hołdującego równocześnie w pewnej mierze słusznym ideom solidarystyczno - interwencjonistycznym.**

Otóż bezsprzecznie **najnormalniejsza droga do zabezpieczenia na starość, czy na wypadek niezdolności do pracy, jest odłożenie na „czarną godzinę“ jakichś nieskonsumowanych nadwyżek z dochodów bieżących.** To samo jest najnormalniejszym sposobem zabezpieczenia rodziny na wypadek śmierci żywiciela.

To „odkrycie“ prowadzi do prostego wniosku, iż najtypowszą, a zatem i najwłaściwszą drogą do tego celu jest odkładanie **nadwyżek**, czyli **oszczędzanie.**

PRZYMUS OSZCZĘDZANIA.

I ten wniosek znakomicie harmonizuje z akcentowaną ostatnio tezą o konieczności kapitalizacji wewnętrznej.

Ba, ale jak skłonić do oszczędzania tego, kto notorycznie uważa (nie bez racji zresztą), że ma za mało na opędzenie potrzeb bieżących i nie potrafi się zdobyć na heroizm dobrowolnego oszczędzania w zaspakajaniu potrzeb bieżących na rzecz potrzeb przyszłych?

Tylko przez odpowiednią organizację oszczędzania, poprostu **przez przymus oszczędzania, w miejsce przymusu ubezpieczenia.**

Zastąpmy przymus ubezpieczenia na starość i od niezdolności do pracy **przymusem oszczędzania.**

Wiele rzeczy pozostanie bez zmiany: tu i tam przymus, tu i tam odkładanie dziś na potrzeby jutra: jeden i drugi system da w efekcie finansowym niezbyt od siebie odbiegające wartości kapitałowe, tylko, że raz mamy do czynienia z wypłatą „zaoszczędzonych“ sum w **rencie**, a drugi raz **w kapitale** (z reguły wyższym wobec tańszej administracji).

Pozornie niemal to samo. Ale jakież wtórne, a głębokie różnice i korzyści:

IDEAŁ ŻYCIOWY.

Przed człowiekiem pracy stawia dzisiejszy system ubezpieczeniowy jako ideał życiowy, jako uwieńczenie ciernowej drogi pracy — **rentę starczą,** która zawsze oznaczać musi pewien, większy, czy mniejszy **spadek w stosunku do zarobków z okresu pracy.** A więc perspektywa — **upadek wdów,** wegetacji, aby nie umrzeć na starość pod płotem (a i to zamknijmy oczy na to, że dziś pracownik naogół sceptycznie odnosi się do owej obiecanej renty, zapatrzony w widmo — **deficytu matematycznego,** zagrażającego jego uprawnieniom).

A w systemie kapitałowym stawia się przed pracownikiem u kresu jego wędrówki życiowej ideał, ba, realny i możliwy do osiągnięcia celu — **kapitał, pozwalający choć u schyłku życia na podniesienie się na wyższy poziom gospodarczy, wyjście z poziomu nędzy robotniczej w inny świat, ujrzenie swych dzieci nie znowuż w tem miejscu, gdzie on zaczynał, ale bliżej — wyżej.**

Niewolno nie doceniać tego wielkiego atutu psychologicznego, jakim jest postawienie przed człowiekiem celu, w miejsce beznadziejnej, bez widoków poprawy losu szarpaniny.

RENTA INWALIDZKA.

Ale co zrobić z tymi, którzy ulegli inwalidztwu wcześniej, zanim zdołali zebrać odpowiedni kapitał oszczędnościowy na swem koncie.

Proponuję dla nich **stałą, jednolitą i na poziomie minimalnym rentę inwalidzką, na którą przeznaczam część składki** (system oszczędności przymusowej i częściowego ubezpieczenia). To jest konieczna koncesja na rzecz idei opieki społecznej. To będą ci — liczni niestety — którym los nie pozwolił dojść do mety; nie możemy dla nich znaleźć innej rady, jak **skromną, wegetacyjną rentę.**

Oczywiście nie sposób rozwijać tu szczegóły tej koncepcji, opracowanej powielokroć przezemnie i przez innych w różnych warjantach.

ZARZUTY.

Koncepcja ta wywołała ożywioną dyskusję i ze sprzeciwami spotkała się przeważnie ze strony sfer zawodowych pracowników instytucyj ubezpieczeniowych. W dalszych wywodach dr. J. Braun odpowiada na wszystkie zarzuty wykazując ich niesłuszność i wskazując, iż koncepcja ta znajduje coraz więcej zwolenników nietylko u nas, ale i zagranicą. Dla charakterystyki, jakiego to rodzaju wysuwano zarzuty tej koncepcji, przytaczamy następujący ustęp artykułu dr. Brauna:

Zarzucają nam dalej, że forytujemy mocnych, (którzy przetrwają długie lata w pracy) ze szkodą słabszych, którzy wcześniej odpadną. Istotnie tak jest. **Ale uważamy za konieczność polską stawiać na mocnego człowieka, na szarego, mocnego człowieka, bo w nim jest nasza przyszłość.** Słabemu staramy się zapewnić to minimum opieki, na jakie nas stać.

NIEWIARA W CZŁOWIEKA.

Wysuwano zarzut, że **robotnik,** czy **pracownik umysłowy otrzymawszy jednorazowy znaczniejszy kapitał** (kilka, kilkanaście tysięcy złotych) **zmarnuje go, „przepije“(;).** Zdumiewająca, ale pozbawiona podstaw i wręcz ubliżająca jest ta **niewiara w człowieka.** Zresztą „przepić“ można i co miesiąc — nawet łatwiej — kilkunasto czy kilkudziesięcio złotową rentę.

Podnoszono, że **człowiek stary nie zawsze będzie umiał gospodarczo zużytkować otrzymany kapitał,** a odsetki od niego nie wystarczą na życie. Zapomniano o możliwości zakupu za otrzymany kapitał **renty dożywotniej.**

DEFETYZM DEWALUACYJNY.

Grożono wreszcie **dewaluacją.** Pewnie, dewaluacja — choć w naszej polskiej rzeczywistości zarzut ten jest słabszy dziś, niż kiedykolwiek — jest zawsze możliwa. Ale dewaluacji podlegają też kapitały ubezpieczeniowe; **przy odpowiedniej polityce lokacyjnej instytucji przyjmującej wkłady przymusowej oszczędności możliwa jest waloryzacja.** Zresztą przez cały świat przechodzą katastrofy dewaluacyjne — a świat wciąż kapitalizuje i oszczędza. Tak jest i u nas i **defetyzm dewaluacyjny musi być zwalczany i musi ustąpić przed koniecznością propagandy kapitalizacji wewnętrznej, w której jest nasza przyszłość i nasza samodzielność gospodarcza.**

Kończąc swoje wywody, mające dużo racji i zasługujące na szczegółowe rozpatrzenie przez odpowiednie czynniki, dr. J. Braun tak pisze:

Dziś chodzi o to, **byśmy wszyscy się spotkali w atmosferze pełnej dobrej woli przy pracy nad naprawianiem błędów naszego systemu ubezpieczeniowego i abyśmy szli do tej pracy bez jakichkolwiek uprzedzeń i apriorystycznych założeń.** Trzeba się zdobyć na spojrzenie na sprawę nietylko z punktu widzenia **światopoglądu „emerytalnego“,** ubezpieczeniowego, czy tylko zawodowo - ubezpieczeniowego, lecz zrewidowawszy pewne nałogi i przyzwyczajenia — przyjąć spokojną i rzeczową dyskusję nad każdą koncepcją, podyktowaną szczerą i rzetelną chęcią przyczynienia się do możliwie dobrego rozwiązania trudnego, a pięknego problemu **zabezpieczenia człowieka pracy przed skutkami ryzyk losowych, rozwiązania** trafnego nietylko z punktu widzenia tej, czy owej doktryny, lecz odpowiadającego całokształtowi wytycznych, **dyktowanych przez zdrową myśl społeczną i gospodarczą“.**



PREMJER GOEMBOES W WARSZAWIE
przechodzi przed frontem honorowej kompanji po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Śmierć pogromcy

bezbronnej Belgji.

Jak już donosiliśmy, w ubiegły piątek zmarł w **Berlinie niem. marszałek polny Aleksander Kluck,** którego nazwisko jest po stronie niemieckiej związane z jednej strony **z pogromem w 1914 bezbronnej Belgji, a z drugiej z klęską Niemiec nad rzeką Marną,** co było obaleniem podstawowego planu wojennego niemieckiego.

Zmarły jako uczestnik dwu zwycięskich kampanji niemieckich, a mianowicie z 1866 i 1870 r. **powołany został z wybuchem wojny światowej w 1914 r. do spełnienia zasadniczo najważniejszej misji, a mianowicie przełamania na czele I. armji niemieckiej najpierw oporu Belgji,** a następnie przeprowadzenia wielkiego manewru oskrzydlającego od północnego zachodu, następstwem którego miało być wkroczenie do Paryża. **Metody, zastosowane przez niego w Belgji do dzisiaj budzą grozę wśród cywilizowanych narodów świata,** ale dzięki bezwzględnej przewadze liczebnej i materjalnej przy użyciu nieznanych dotąd środków jak działa t. zw. gruba Berta przełamawszy opór wojsk francuskich i angielskich **dotarł już istotnie w pierwszych dniach września 1914 r. na około 30 km. od Paryża.** Los stolicy Francji wśród popłochu, jaki wówczas zapanował zdawało się na całym froncie obrony, uważano już za przesądzony. Bystre oko marszałka Francji **Joffre'a** i jego najbliższego towarzysza i doradcy **gen. Gallieniego,** komendanta Paryża **dojrzało jednak błąd najeźdźcy,** który prąc naprzód swem prawem skrzydłem **stracił kontakt z II armją niem. (gen. Bülowa).** W ogniu morderczej walki utworzona pośpiesznie pomocnicza armja francuska gen. Manoury przerzucona w ciągu nocy 6 września nawet taksówkami paryskiemi w lukę między I a II armją niemiecką wdarła się klinem między nie i przy użyciu innych środków taktycznych **wydarła napastnikowi zwycięstwo, które on już uważał za pewne.** Tak dojrzało zwycięstwo armji sprzymierzonych, które było zarazem ocaleniem cywilizacji zachodniej.

W niedługi czas później wycofany z naczelnego dowództwa **gen. Kluck popadł w niełaskę,** twierdził bowiem głośno, że klęskę jego spowodowały fatalne rozkazy Wilhelma, polecające odesłanie 2 korpusów na ratunek Prus Wschodnich, gdzie **leżały dobra Hohenzollernów, zagrożone wówczas przez armję rosyjską.**

W niemieckich sferach wojskowych uchodził za jednego z najbezduszniejszych wyznawców „drylu“, a jako fakt najbardziej wymowny cytowano nawet w podręcznikach wojskowych następujące wydarzenia: Kiedy w czasie kampanji z 1870 r. w październiku owego roku pewna kompanja niemiecka **w bitwie pod Metzem** nie rozstrzygnęła pola i poszła w rozsypkę, jej dowódca wówczas jeszcze kapitan Kluck **dał znak do apelu i w obliczu nieprzyjaciela przeprowadził z nią normalne ćwiczenia koszarowe,** nie wyłączając „Parademarschu“ przy dźwiękach bębna.

Z HIGJENY.

TOWARZYSTWO HIGIENICZNE w Sosnowcu.

Szereg organizacyj, które znamy z ich pożytecznej działalności na naszym terenie wzięło na siebie rolę zorganizowania Towarzystwa Higjenicznego w Sosnowcu. W imieniu tych organizacyj — znani działacze społeczni apelują o stawienie się w dniu dzisiejszym na publiczne zebranie organizacyjne oddziału Towarzystwa do gmachu Ratusza na godzinę 19. Życzeniem organizatorów jest, by na zebranie stawił się jaknajliczniejszy zastęp ludzi i zasilił szeregi Towarzystw.

W odezwie swojej z zaproszeniem podali: „Troska o czystość powietrza, czystość ulic i domów naszych o zdrowe artykuły spożywcze, o czystość i należyty stan higjeniczny wytwórni i miejsc sprzedaży art. żywności — wreszcie głęboka troska o zdrowe warunki dla rozwoju dziecka, o usunięcie wszystkich szkodliwych czynników, mogących wpływać na degenerację ludności, jako objaw głębokiej troski o przyszłość państwa" — ma być celem, do którego zdążać będzie Towarzystwo. Szeroki zakres czynności istotnie ważnych, które w rezultacie mają na celu po przez osiągnięcie podniesienia stanu higjenicznego naszego Zagłębia — osiągnąć należyte warunki zdrowotne. A tego ze wszech miar go dna poparcia.

Poprzeć ją winni wszyscy, którzy czy to na zebraniach w różnych organizacjach, czy też w namiętnych dyskusjach prasowych widzą zło i zło to wytykają.

Bo nie dość jest tylko narzekać na zanieczyszczanie miast naszych, nie dość narzekać na zaśmiecenie ulic. na kurz, nie dość narzekać na puszczanie w obieg zafałszowanych artykułów żywności, na złe warunki produkowania i sprzedawania artykułów żywności, które niekiedy czynią te artykuły żywności szkodliwemi dla zdrowia wskutek złego i niehigjenicznego przechowania. Nie dość jest wreszcie stwierdzić, że mamy wysoką śmiertelność wśród niemowląt. I nie dość jest, stwierdziwszy zło — winę zwalić na kogoś i dalej zło to tolerować.

Takie postępowanie jest wyrazem słabości i wynika albo z nieświadomości istoty rzeczy, albo z ułatwiania sobie sytuacji, by mieć prawo do narzekania i złorzeczenia.

A wszak jest droga, która prowadzi w tej dziedzinie niedomagań naszych prowadzi do celu — to droga podniesienia kultury higjenicznej mieszkańców w zakresie porządku, czystości w zakresie podniesienia wymagań spożywcy.

Tą drogę wskazują w licznych artykułach prasowych higjeniści — do tego nawołują i inne osoby, nie związane ściśle z zawodem higjenistów — uważni obserwatorzy życia codziennego.

Tym zadaniom sprostać może Towarzystwo Higjeniczne, jeśli w łonie swoim skupi jaknajliczniejsze jednostki świadome tego znaczenia, jakie dla zdrowia ludności mają higjeniczne warunki otoczenia.

Dla wykonania tej pracy i dla praktycznego rozwiązania szeregu zagadnień z dziedziny poruszonej, szereg organizacyj zdecydował się dążyć do utworzenia w Sosnowcu oddziału Polskiego Towarzystwa higjenicznego i w tym celu odbędzie się publiczne zebranie organizacyjne w dniu 24 października b.r. w Sosnowcu — Ratusz o godz. 19 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór prezydjum, cele i zadania Towarzystwa, dyskusja, wybór tymcz. władz Towarzystwa, wolne wnioski.

Komitet organizacyjny stanowią: „Kroplę Mleka", „Polski Czerwony Krzyż". Starostwo grodzkie sosnowieckie. Stow. techników w Sosnowcu, Tow. lekarskie Zagłębia Dąbr., Tow. przeciwgruźlicze w Sosnowcu, Zarząd miejski w Sosnowcu, Zw. lekarzy P. P. obw. Zagł. Dąbr., Zw. Pań Domu w Sosnowcu, Zw. pracy ob. kobiet w Sosnowcu. (—) Kowalska Zofja, (—) Krajewska Marja, (—) H. Almstaedt. (—) inż. B. Beresz ko, (—) inż. St. Gadomski, (—) H. Heyner, (—) dr. K. Kucharski, (—) dr. Z. Kotarski, (—) dr. M. Molicki, (—) dr. A. Osiński, (—) E. Salak, (—) dr. K. Zachorski.

LIST Z „GALERKI" w Teatrze miejskim w Sosnowcu.

Wspominaliśmy już o wzmagającem się zainteresowaniu społeczeństwa zagłębiowskiego teatrem, wyrażającem się w częstszem i liczniejszem chodzeniu do teatru. Publiczność teatralna w Zagłębiu jest jednak zupełnie inna, aniżeli w innych miastach. Dzieli się jakgdyby na dwa światy: jeden żywo reagujący i pilnie uczęszczający — to galerka. Przeważnie młodzież robotnicza — element b. żywy i b. sympatyczny, darzący aktorów niekłamaną sympatją. Drugi świat — to dół, inteligencja reprezentująca różne zawody, jeszcze kilka lat temu stroniąca od teatru, obecnie coraz chętniej przychodząca do teatru i coraz więcej odnosząca zadowolenie z w ten sposób spędzonego czasu.

Jak sympatycznie i żywo reaguje „galerka" mamy taki przykład.

W ub. sobotę odbyła się premjera sztuki „Cień", w której główną rolę kreowała p. Królikowska. Swą znakomitą grą podbiła sobie zmiejscową publiczność. Pod względem rzęsistości braw rywalizował „dół" z „górą". W pewnym momencie zgóry sfrunęła kartka następującej treści pod adresem p. Królikowskiej:

Droga Pani.

Proszę nam wybaczyć naszą śmiałość i nasz postępek, ale doprawdy trudno nam się oprzeć, aby naszym zwyczajem, nie złożyć Pani tą drogą nasze pełne zadowolenie i słowa uznania dla Pani talentu. W tym sezonie Pani pierwsze zadowoliła nasz świat i z wiarą w przyszłość Pani na deskach naszego teatru życzymy powodzenia i tyleż braw co dziś.

Trójka.

P. S. Proszę wybaczyć, że na takim świstku ale nie byliśmy przygotowani.

Czy list ten nie świadczy sympatycznie o „galerce"? Jakżesz inaczej i bardziej szczerze ci serdeczni, mili teatromani mieli wyrazić swoje uznanie? Ten skromny liścik dał p. Królikowskiej zapewne więcej satysfakcji od najpiękniejszego bukietu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

24 Środa	Dziś Rafała Jutro Kryspina	Wschód słońca 6 m. 22. Zachód „ 16 m. 35.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: I cóż dalej, szary człowiecku?..

EDEN: „Kot i skrzypce".

PALACE: „Karioka".

× PRZED ŚWIĘTEM 11 LISTOPADA. W piątek dnia 26 bm. o godz. 6.30 popoł. w sali posiedzeń starostwa powiatowego w Będzinie odbędzie się posiedzenie organizacyjne komitetu powiatowego obchodu święta państwowego 11 listopada.

× ZARZĄD KOŁA ABSOLWENTÓW ŚREDNIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ T. PŁOCKIEGO W SOSNOWCU podaje do wiadomości członków, iż po przerwie letniej Koło otworzyło swój lokal przy męskiej szkole handlowej T. Płockiego w Sosnowcu, ul. 1 Maja i zebrania odbywają się we wtorki i piątki każdego tygodnia od godz. 18 do 21. Również sekretarjat Koła przyjmuje zapisy nowych członków w powyższych dniach.

Na posiedzeniu dnia 21 bm. dokooptowano zarząd Koła absolwentów męskiej szkoły handlowej T. Płockiego w Sosnowcu"1 w skład weszli: pp. Kazimierz Jęczeń — sekretarz, Zygmunt Molenda — skarbnik, Zygmunt Stefańczyk — gospodarz, Włodzimierz Gilde — członek zarządu, Eugenjusz Nowak — członek zarządu.

× POGADANKI. W lektorjum miejskiej czytelni im. Leona Nowaka w Dąbrowie, ul. 3 Maja 14 odbędą się następujące pogadanki: W środę dnia 24 bm. prof. Czesław Sierko: „Polska a traktat o ochronie mniejszości narodowych". W czwartek dnia 25 bm. dr. Wł. Kaczorowski: „Czystość ciała a zdrowie". W piątek dnia 26 bm. dr. A. Piwowar: „Skarby mineralne Zagłębia Dąbrowskiego" z przezroczami. W sobotę dnia 27 bm. dr. T. Machoń: „Higjena pracy".

Teatr miejski w Sosnowcu

Będzin. Dziś środa, dnia 24 b.m. teatr miejski z Sosnowca gra w Będzinie w sali kino-teatru „Nowości" arcydzieło sztuki D. Niccodemiego w 3 aktach p. t. „CIEŃ".

W czwartek, dnia 25 b.m. o godz. 20.15 teatr miejski w Sosnowcu „CIEŃ" sztuka w 3 aktach D. Niccodemiego.

W piątek, dnia 26 b.m. o godz. 20.15 — „CIEŃ" D. Niccodemiego.

W sobotę, dnia 27 b.m. o godz. 20.15 — premjera „SMACZNY CHLEB KŁAMSTWA" B. Winawera.

„Spadkobierca" W GRODŹCU.

W ub. niedzielę sekcja sceniczna Polskiego Związku zaw. prac. przem. i handlowych Rz. P. oddział w Grodźcu w sali klubu Grodzieckiego T-wa wystawiła 3-aktową komedję Grzymały-Siedleckiego pt. „Spadkobierca".

Poszczególne role objęły dobotrowe siły amatorskie pod kierownictwem p. M. Pilarskiego. Role kobiece świetnie kreowały panie: Katarzyny Ubórkowej — Jadzia Bernasiówna, jej córki Wikty — Teodozja Michalczykówna, Bielkowskiej — Tola Kijańska, babci — Sabina Bercewiczówna, pełnych zaś humoru i werwy mężczyzn reprezentowali pp. Jan Gołąb w roli Sieliskiego seniora i Lucjan Ogłódek w roli Sieliskiego juniora.

Rolę zaciętego dziedzica spadkobiercy wykonał b. dobrze p. R. Grabania, chłopa Ćwierciaka p. M. Pilarski, a kamerdynera p. J. Żukowski.

Dzięki starannej reżyserji p. M. Pilarskiego, całość wypadła b. udatnie i rozentuzjazmowana publiczność nie szczędziła radosnych braw świetnym amatorom, którzy prawdziwie artystycznie role swe wykonali. Przedstawienie to zorganizowane zostało staraniem ZZPP i H w Grodźcu.

Chwalebna inicjatywa Związku spotkała się ze szczerem uznaniem miejscowego społeczeństwa, które go żywo poparło, wypełniając po brzegi salę klubową.

× KONTROLA GOŁĘBI W CZELADZI. W związku z wprowadzeniem kontroli nad hodowlą gołębi pocztowych, magistrat czeladzki przypomina, że wszystkie zabłąkane i przychwycone gołębie pocztowe należy bezwłocznie odnieść do magistratu, lub miejscowej policji.

Niszczenie wałów rzecznych W CZELADZI.

Od pewnego czasu przepływająca przez Czeladź rzeka Brynica zanieczyszczana jest przez mieszkańców, którzy odprowadzają do rzeki nieczystości wszelkiego rodzaju. Równocześnie niszczone są wały ochronne wzdłuż uregulowanego odcinka rzeki. W związku z tem władze miejskie w Czeladzi wydały zakaz pasenia bydła na wałach, oraz zanieczyszczania rzeki, przyczem za przekroczenie tego zakazu grozi kara pieniężna.

Nieporządki autobusowe APEL DO WŁADZ.

Czytelnicy nasi znów się skarżą na okropne stosunki w komunikacji autobusowej na linji Pilica — Zawiercie — Żarnowiec — Sosnowiec. Autobusy jeżdżą według „swego" rozkładu jazdy i kpią sobie z przepisów, przewożąc zamiast 11 osób od 20 do 30 podróżnych, a na dachu całe paki drobiu i innych towarów.

W sprawie komunikacji autobusowej obowiązują przepisy, które wyraźnie określają, w jakim stanie powinny być autobusy i ile mogą przewozić osób, ponieważ jednak ciema kto czuwać nad tem, aby przepisy te były respektowane, możeby sprawą tą zainteresowały się władze wojewódzkie i wydały stosowne zarządzenie, a raczej przypomnienie, gdyż chodzi tu o bezpieczeństwo publiczne.

Napadu nie było FAŁSZYWE ZAMELDOWANIE.

Do komisarjatu policji państwowej w Będzinie zgłosił się w stanie podchmielonym niejaki Ćwik Stanisław z Koziegłów i zameldował, że kiedy przechodził przez plac 3 Maja w Będzinie został zaczepiony przez 2 nieznanych osobników, którzy wszczęli z nim rozmowę i wyprowadzili go za miasto, na t. zw. Kamionkę, gdzie jeden z nich uderzył Ćwika kamieniem w głowę, skutkiem czego stracił przytomność. Po odzyskaniu przytomności Ćwik stwierdził brak portmonetki, w której było około 100 zł.

Na skutek zameldowania wszczęto śledztwo i ustalono, że Ćwik przez kilka godzin bawił się w restauracji w towarzystwie kobiet lekkich obyczajów, a kiedy pieniądze przepił, skomponował bajeczkę o napadzie, za co pociągnięto go do odpowiedzialności karnej.

× CHLEB I BUŁKI NA ULICY W CZELADZI. Wczoraj w Czeladzi na ulicy Bytomskiej przewrócił się wóz, pełen chleba i bułek p. M. Borzykowskiego. Chleb i bułki pokryły całą jezdnię. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

× „FAJNA" JAZDA. Oddany do użytku odcinek drogi małobądzkiej o nawierzchni klinkierowej spotkał się z ogromnem uznaniem woźniców, którzy bardzo chwalą gładką nawierzchnię, twierdząc, że „fajnie" się po niej jeździ. Zadowolenie swe furmani uzewnętrzniają w tej formie, że nawet z większymi ciężarami jeżdżą po drodze tej kłusem, a ponieważ ruch kołowy jest na drodze małobądzkiej bardzo ożywiony, nasuwa się pytanie, czy nie należałoby dopilnować, aby wozy ciężarowe jeździły po nowej drodze stępa, gdyż w takich warunkach nawet najtrwalsza nawierzchnia może ulec szybkiemu zniszczeniu.

× UJĘCIE ZŁODZIEJKI. Do magazynu p. R. Rudzkiego w Dąbrowie przyszła jakaś kobieta i podczas oglądania materjału skradła 2 sztuki towaru, wartości 60 zł. Kradzież spostrzeżono i złodziejkę ujęto. Jest nią Józefa Przybyłko z Będzina, znana złodziejka, która niedawno wyszła z więzienia i w którem znów się znalazła.

× CO KOMU SKRADZIONO? Ze sklepu St. Żmrek przy ul. Nowopogońskiej 8 w Sosnowcu skradziono 318 zł. oraz 4 paczki herbaty, wartości 75 zł.

Ze strychu domu przy ul. Zawale 21 w Będzinie skradziono W. Szklarz bieliznę, wartości 300 zł.

R. Grynberg, zamieszkałej przy ul. Modrzejowskiej 33 w Sosnowcu skradziono garderobę i bieliznę, wartości 400 zł. oraz kilka weksli na sumę 600 zł.

O GOSPODARCE GMINNEJ W NIWCE.

Żywa działalność gminnej Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej.

Kiedy już odnowiony organ samorządu niweckiego w nowych formach rozpoczął urzędowanie, **nie od rzeczy będzie poruszyć zagadnienie planowości działania**, któreby zmierzały w kierunku opanowania właściwej **metody** w kolejnem zaspakajaniu potrzeb obywateli gminy, a zarazem posłużyło przy układaniu budżetu, do którego wkrótce zarząd musi przystąpić.

Jest to praca trudna i odpowiedzialna, zwłaszcza na naszym terenie przemysłowym, na którym **pod działaniem kryzysu gospodarczego zmalały tak dochody** gminne, że nie wystarczy na pokrycie najważniejszych potrzeb, zaś Rada gminna pomimo tej ciężkiej sytuacji musi przecież poszczególne zagadnienia gospodarczo - kulturalne w sposób właściwy i dla dobra mieszkańców rozwiązać.

Biorąc pod uwagę ten punkt widzenia zarząd gminny **w porozumieniu z poszczególnemi komisjami** gminnemi winien opracować plan finansowo - gospodarczy, któryby **ustalił szczegółowo całokształt potrzeb gminy**, zakreślających się w ramach przyszłej działalności na okres kilku lat. Sprecyzowany sposób działania nie będzie fragmentarycznemi wyczynami lub przypadkowością w zaspakajaniu potrzeb gminy, lecz logiczną, planową gospodarką samorządu.

Drugim ważnym problemem dla samorządu niweckiego jest **ustalenie właściwych granic gminy Niwka** (o czem już kiedyś wspominałem) oraz połączenie się **z Modrzejowem**, w celu utworzenia **gminy miejskiej**.

Okupacyjna linja demarkacyjna, rozdzielająca Niwkę od Modrzejowa, jest granicą przypadkową i dotąd nieustaloną, bowiem wspomniana prowizoryczna granica. przecinająca się między Niwką a Wygodą, dzieli grunta tabelowe wsi Niwka tak niefortunnie, iż część numeru tabelowego **znajduje się w obrębie miasta Sosnowca**, a część zaś pozostaje w granicach Niwki. Analogicznie przedstawia się sprawa z kopalnią Modrzejów, która **została włączona do Sosnowca**, a której przeważna część urządzeń zewnętrznych, obsługujących tę kopalnię leży na terenie gminy Niwka. A więc **ten podział administracyjny jest niczem nieuzasadniony** i nie może zostać stałą linją graniczną.

Z uwagi na położenie geograficzne, strukturę gospodarczą, **kierunek** zabudowy oraz potrzeby lokalne Niwki i Modrzejowa, uzasadnia się celowość połączenia tych dwóch jednostek terytorjalnych **w celu utworzenia gminy miejskiej**, w czem powinni dołożyć wszelkich starań tak mieszkańcy Modrzejowa, jak i Niwki.

Gmina Niwka o przestrzeni 6,8 km. kw. o ilości 10.928 zamieszkałej ludności wraz z osadą Modrzejów, liczącą 3.400 mieszkańców na obszarze 1,2 km. kw., leżą na najwięcej wysuniętym ku południowi cyplu województwa Kieleckiego, położonym w międzyrzeczu Czarnej i Białej Przemszy, **tworząc jakgdyby nierozerwalną całość**, a pod względem zabudowy bezpośrednio z sobą są połączone. Chociaż pod względem administracyjnym Modrzejów należy do Sosnowca, to przecież stanowi odrębną od tegoż miasta osadę, związaną z Niwką i jako osada handlowa stanowi jakgdyby dopełnienie uprzemysłowionej gminy Niwka, na której znajdują się: 2 kopalnie węgla, centralne warsztaty mechaniczne Tow. Sosn., 16 mniejszych zakładów przemysłowych oraz 140 zakładów handlowych. Wzajemne **uzupełnienie się Modrzejowa z Niwką uwypukla się jeszcze w zakresie potrzeb społecznych:** przynależność do niweckiej parafji katolickiej, oraz życie kulturalne obu osad skupia się również na terenie Niwki, gdzie znajdują się różne stowarzyszenia społeczne, kulturalno - oświatowe, z usług których korzystają mieszkańcy Modrzejowa.

Dalej, ze względu na odległość Sosnowca od Modrzejowa w promieniu 5.7 km., jak również terenowej tamy w postaci szeregu dołów, napełnionych wodą, o przeciętnych głębokościach 8 mtr., długich do 2 km., a szerokich około 800 mtr. wytworzonych wskutek wybranego piasku na zamulenie części po wybranym węglu, wreszcie na zarezerwowane grunty dla potrzeb kopalni węgla), dzielące Sosnowiec od Modrzejowa, **rozbudowa Sosnowca nie posunie się w żaden sposób w kierunku osady Modrzejów i żadnych** widoków na przyszłość nie ma, natomiast z Niwką zacieśnią się węzły tak pod względem struktury gospodarczej, jak i rozbudowy.

Wreszcie uspławienie Czarnej Przemszy, budowa urządzeń dla załadowania węgla, budowa odcinków kolejowych i **dróg bitych na wspólnych terenach Modrzejowa i Niwki**, doprowadzą jeszcze do bardziej ściślejszego połączenia się tych dwóch osiedli w jedną osadę.

Już z tych ogólnikowo przytoczonych powodów ważnem jest dla mieszkańców Modrzejowa i Niwki niniejsze zagadnienie, przez którego rozwiązanie możnaby **opracować jednolity projekt regulacyjno-budowlany, stanowiący związaną całość**, jak również umożliwiłoby skoordynowanie zaspokojenia wszelakich potrzeb dla dobra interesów publicznych. Do pozytywnego rozwiązania tego problemu winny się przyczynić również w znacznej mierze i władze powiatowe.

Obserwując działalność gminnej kasy pożyczkowo - oszczędnościowej w Niwce musimy zauważyć, że na terenie powiatu jest instytucja, przynosząca korzyści gminie oraz pomoc społeczeństwu. Wystarczy wspomnieć, że **bilans i rachunek strat i zysków za 1933 rok, zamykający się kwotą zł. 31.651,61**, z tytułu udzielanych **pożyczek krótkoterminowych na sumę zł. 30.440** — wykazuje nadwyżkę za ów rok w wysokości zł. 1.209,14. Również przytoczyć wypada zaufanie społeczeństwa gminy Niwka do wspomnianej instytucji, których lokata wkładów oszczędnościowych w dzisiejszej dobie kryzysu sięga ponad zł. 15.000.

Przy budowie domu społecznego wraz z strzelnicą przez Związek strzelecki w Niwce zarząd Związku streleckiego, znalazłszy się w tarapatach finansowych, zwrócił się do Rady gminnej o udzielenie na ten cel bezzwrotnej pożyczki. **Ponieważ Rada gminna rozporządzała kapitałem zł. 300** w postaci 25% z dochodu gminnej kasy pożyczkowo - oszczędnościowej, mające przeznaczenie na cele użyteczności publicznej, uchwaliła przekazać pieniądze te Związkowi na wspomnianą budowę.

Na zakończenie trzeba dodać, iż zarówno stan sanitarny, jak i bezpieczeństwa uległ poważnej poprawie.

Obserwator.

Zakończenie kursu

dla przodowników teatrów ludowych.

W Dąbrowie odbyło się uroczyste zakończenie kursu dla przodowników teatrów ludowych. W świetlicy szkoły nr. 5 zebrali się zaproszeni goście. prelegenci oraz słuchacze kursu. Po ostatniem wykładzie zabrał głos p. P. Wachelko, prezes **Związku teatrów, chórów i orkiestr ludowych pow. Będzińskiego**, który w swem przemówieniu podkreślił znaczenie teatru amatorskiego w życiu kulturalnem społeczeństwa oraz zachęcał słuchaczów do intensywnej pracy w swoich środowiskach.

Skolei zabrał głos p. prof. Nytko. zwracając uwagę **na rolę reżysera przy procesie przyswajania dóbr kulturalnych szerokiemu ogółowi i wszczepiania zamiłowania do piękna języka ojczystego oraz omówił zagadnienie nastawienia psychicznego**, jakie winno towarzyszyć każdemu przeżyciu scenicznemu. P. H. Szczerbowa podkreśliła znaczenie pracy zespołowej. W imieniu inspektoratu szkolnego przemawiał p. prof. J. Lasota, zaznaczając, że zorganizowanie kursu reżyserskiego było palącą potrzebą i wyraził podziękowanie zarządowi Związku za wypełnienie tak poważnej luki.

W imieniu słuchaczów przemawiali pp. Cembrzyński i Markiewicz. wyrażając również podziękowanie zarządowi Zw. **za zorganizowanie kursu i podkreślając korzyści, jakie z niego odnieśli. Uroczystość zakończono wspólną herbatką towarzyską, zorganizowaną przez świeżo utworzoną przy Zw. sekcję reżyserów teatrów ludowych.**

Zarząd Związku wyraża na tem miejscu podziękowanie za bezinteresowną pracę przy przeszkoleniu przodowników teatralnych pp. Marjanowi Mikucie, okręgowemu instruktorowi oświaty pozaszkolnej przy kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, Helenie Szczerbowej, prof. Janowi Bujakowi, prof. Karolowi Guzikowskiemu, Władysławowi Bałazemu i Rudolfowi Malcowi oraz inspektorowi szkolnemu w Sosnowcu za pomoc przy organizowaniu kursu.

Dodać należy, iż kurs trwał 5 tygodni. **Wykłady** odbywały się 2 razy w tygodniu, a uczestników było 48.

Udogodnienia w kolejnictwie.

Motorowe wagony. — Sypialnie w 3 klasie.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo komunikacji **zamierza zastąpić wszystkie dzienne pociągi pośpieszne wagonami motorowemi.** Wprowadzenie wagonów motorowych przyspieszy wydatnie komunikację. oraz zmniejszy znacznie koszty eksploatacyjne. **Plan związanej z tem akcji inwestycyjnej realizowany będzie w miarę możliwości budżetowych w ciągu 3 do 4 lat.**

Obecnie na zamówienie Ministerstwa komunikacji **buduje się w Chrzanowie 5 wagonów motorowych typu Austro - Daimler** (autobusy szynowe), **oraz 11 wagonów w fabryce** Cegielskiego w Poznaniu i Lilpopa w Warszawie.

Projektowane jest uruchomienie jesienia **roku 1935 wagonów motorowych na linjach Warszawa — Gdynia, Warszawa — Poznań, Warszawa — Kraków, oraz Warszawa — Łódź.** Podróż z Warszawy do Poznania, która trwa obecnie około **5 godzin, skrócona zostanie do 2 godz. 45 min., z Warszawy do Gdyni zamiast 7½ godz. — około 5 godzin, z Warszawy do Krakowa zamiast 5½ godz. — około 3½ godz., z Warszawy do Łodzi zamiast 2½ godz. — 1½ godz.** Komunikacja motorowa na linji Warszawa — Łódź odbywać się będzie z ominięciem Koluszek przez Zielkowice.

Dla zastąpienia wszystkich dziennych pociągów pośpiesznych wagonami motorowemi konieczne jest wybudowanie około 80 tego rodzaju wagonów.

W tych dniach odbył się w Krakowie doroczny zjazd porozumiewawczy **w sprawie przygotowania sezonu turystyczno - narciarskiego na okres zimowy 1934-35 r.** W toku obrad, odbywających się pod przewodnictwem wicemin. komunikacji inż. Bobkowskiego, **podkreślano jednomyślnie konieczność przywrócenia zniżek indywidualnych na kolejach,** oraz szerszego stosowania ulg dla turystów.

Postanowiono, że **w pociągach popularnych 3 klasy wprowadzone będą miejsca sypialne;** za małą opłatą pasażerowie otrzymywać będą pościel. Inowacja ta przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia ruchu wycieczkowego w góry; dotychczas krótkie wycieczki były dla pasażerów wielce uciążliwe. wobec konieczności spędzania często dwóch kolejnych nocy w pociągu bez miejsc sypialnych.

GŁOSY PUBLICZNE.

Podróż z Dąbrowy do Chmielnika.

Korzystając, że rodziców moich los przerzucił z dalekich Kujaw do Chmielnika, będącego odległym 150 km. od Dąbrowy, wybrałem się tam jedynym środkiem lokomocji, jaki obecnie istnieje, tj. koleją do Jędrzejowa i następnie kolejką na miejsce. Wszystko pięknie się zapowiadało, dopóki wygodny Pulman nie wyrzucił mnie na peron w Jędrzejowie. Lecz tu nasunęło się poważne pytanie, gdzie należy szukać tej kolejki. Gdyby tylko jedną lampkę, bodajby ze świeczką, zacny pan zawiadowca stacji łaskaw był umieścić opodal stacji, gdzie stoją te biedne wagoniki w szatańskich ciemnościach, jużby niejeden pasażer uniknął niepotrzebnych wdzięczeń się do służby kolejowej, aby zechciała wskazać kierunek postoju tego pseudo pociągu, co w rezultacie nie wystarcza, gdyż dosłownie poomacku wyczułem, że zbliżyłem się do przedmiotu przypominającego w dotyku wagon.

Pomijając już to, że szybkość średnia takiego pociągu sięga zaledwie 17 km. na godzinę, w co napozór trudno uwierzyć, zważywszy, że wehikuł taki ma pod sobą jakby nie było gładką drogę stalową, ale sam dojazd do Chmielnika okazał się fikcją. Pociąg zatrzymał się na małej stacyjce w odległości 2 km. od miasta Chmielnika, gdzie kazano pasażerom już wysiadać. Zbliżam się do zawiadowcy stacji z zapytaniem, dlaczego dalej nie jedziemy. Otrzymuję odpowiedź, że zbyt mało jest pasażerów, aby posyłać wagon do miasta, przeto wysyła on samą lokomotywę, by zabrała z miasta wagony z produktami rolnemi, przyczem na lokomotywie jazda jest wzbroniona.

Nie mogłem się jednak oprzeć pokusie i wskoczyłem do uciekającego mi parowozu, gdyż wprzeciwnym razie byłbym przemoczony do nitki, idąc w ulewę pieszo z tłomokami w ręku. O tem, że po przyjeździe do domu przed przywitaniem się poprosiłem o wannę z gorącą wodą już nie warto wspominać, gdyż w drodze lokomotywka ta bez miłosierdzia dymiła, miotając pył węglowy garściami za kołnierz. Siedząc teraz po powrocie w domu. zastanawiam się dlaczego komunikacja ta, której inwestycja musiała pociągnąć grube sumy, jest tik zaniedbana?

Z. Z.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

NIEPOROZUMIENIA W ZWIĄZKU.

Od dłuższego już czasu po Sosnowcu zaczęły krążyć ciekawe pogłoski na temat tego, co się dzieje w klubie Związku pracowników przemysłowych i handlowych.

Mówiono sobie na ucho, że do klubu tego, gdzie m. in. uprawiane są gry hazardowe, wprowadzani są przez niektórych członków podejrzani ludzie, którzy z nieprawdopodobnem wprost szczęściem wygrywają od wprowadzonych gości, a nawet członków duże sumy pieniędzy. Powszechną jednak wśród bywalców klubowych uwagę budzili wprowadzeni ostatnio przez jednego z członków Związku dwaj panowie, którzy, nieomal codziennie odwiedzając gościnne progi klubu, ogrywali doszczętnie i to podobno w dodatku w nieuczciwy sposób, przysięgłych zwolenników zielonego stolika.

Ponieważ nie było dnia, aby do zarządu nie zwracano się w tej sprawie ze skargami na tych panów zwołane zostało niedawno temu zebranie zarządu, na którem po dość burzliwem posiedzeniu, postanowiono panów tych usunąć.

Misji tej miał podjąć się prezes klubu, p. Edward Mikułowski, który czy to przez zapomnienie czy też z innych nieznanych nam bliżej powodów, sprawę tę zaniedbał.

Nie podobało się to snać jednemu z członków zarządu, p. Piotrowi Szmalowi, który na jednem z posiedzeń zarządu zarzucił p. Mikułowskiemu, że świadomie toleruje szulerów, trzyma z nimi wspólnie bank i t. p., czem dotknięty do żywego p. Mikułowski wniósł przeciwko niemu skargę do sądu o zniesławienie.

Onegdaj sprawa ta była przedmiotem rozważań Sądu okręgowego w Sosnowcu, który uznając winę oskarżonego p. Szmala za całkowicie udowodnioną, skazał go na karę aresztu przez miesiąc (z zawieszeniem wykonania kary na okres 2 lat), oraz zapłacenie 50 złotych grzywny.

Niezadowolony z wyroku p. Szmal apeluje

OFIARY.

NA POWODZIAN złożone w naszej Administracji:

Firma „Dźwignia" 3 rata zł. 20.
Pracownicy firmy „Dźwignia" 3 rata zł. 21.30.
Pracownicy firmy Lamprecht zł. 188.60

SPORT.

P. O. S. W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

W piątek, dnia 26 b.m. o godz. 19 w lokalu Związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu, ul. Dęblińska 13, odbędzie się zebranie nauczycieli wychowania fizycznego z poszczególnych szkół na terenie Sosnowca. Na zebraniu członek zarządu Z. N. P. prof. Korwin-Olszewski, przewodniczący miejskiej komisji p. w. zapozna zebranych ze sposobem przeprowadzenia prób do P. O. S. między młodzieżą szkół powszechnych. Zainteresowane szkoły otrzymają odpowiednie materjały z tem, że ogólne przeprowadzenie tych prób na terenie wszystkich szkół powszechnych przewiduje się w dniach 29, 30 i 31 października b.r. Pieczę nad całością prac w porozumieniu z miejską komisją przyjął miejscowy związek nauczycielstwa polskiego.

KONFERENCJA PREZESÓW KLUBÓW SPORTOWYCH.

W związku z apelem D.O.K. nr. V pkr. zarząd wych. fiz. i przysp. wojsk. w Krakowie w sprawie wpuszczania młodzieży na boiska i uprzystępnienia tejże bezpłatnego korzystania z ćwiczeń i boisk, zarząd podokręgu dla szerszego omówienia tych spraw — zwołuje konferencję prezesów klubów i kierowników sportowych na czwartek dnia 25 b.m. w lokalu T-wa sport. „Sarmacja" w Będzinie, ul. Sielecka 13 o godz. 19. Na konferencji będą poruszane także sprawy graczy i sędziów w związku z nadchodzącym walnem zgromadzeniu P.Z.P.N.

OSTRE GRY.

Wydział gier i dyscypliny kiel. Z.O.P.N. w Częstochowie podaje, że w związku z ostatniemi zajściami na boiskach, oraz zgodnie z rozporządzeniem władz, wszelkie uchybienia graczy na boisku jako to: gra brutalna, gra niebezpieczna powodująca kontuzje, niesportowe zachowanie się na boisku, krytykowanie orzeczeń sędziego, nielojalne zachowanie się wobec przeciwnika, rozmyślne faule, prowokowanie zarówno graczy jak i publiczności itp. karane będą z całą surowością, aż do dożywotniego zawieszenia włącznie.

MECZ PING - PONGOWY.

W ub. niedzielę odbyły się rewanżowe zawody ping - pongowe w Dębowej Górze pomiędzy O. M. P. Dębowa Góra — O. M. P. Klimontów. Spotkanie wygrał O. M. P. Klimontów w stosunku 5:2.

NOWY PREZES BRYNICY.

W ub. sobotę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Brynicy w Czeladzi, na którem wybrano nowego prezesa klubu, którym został p. Irzycki, urzędnik magistratu.

KRONIKA ZAWIERCIA

Swięto Chrystusa Króla W ZAWIERCIU.

Staraniem Akcji Katolickiej w Zawierciu na czele z zawierciańskim proboszczem ks. prałatem Fr. Zientarą i prezesem inż. Stanisławem Dutką w przyszłą niedzielę tj. 28 bm. zostaje urządzone Święto Chrystusa Króla. Porządek tego uroczystego dnia będzie się przedstawiać następująco: o godz. 10.15 rano zbiórka wszystkich organizacyj na boisku sportowem T. A. Z.; o godz. 10.30 wymarsz pochodu na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego na czele z orkiestrą; o godz. 11 suma z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, celebrowana przez ks. prałata Fr. Zientarę. Wieczorem o godz. 6 uroczysta akademja w sali Domu ludowego T. A. Z. Na program złożą się: wstępne słowo wygłosi inż. St. Dutka, prezes Akcji Katolickiej, występy chórów Tow. śpiew. „Liry" oraz referat p. M. Popławskiego z Radomska.

Wstęp na akademję od 20 do 99 gr.

Za naszem pośrednictwem ks. prałat Fr. Zientara uprasza wszystkie organizacje i stowarzyszenia stojące na gruncie katolickim oraz wszystkich parafjan o wzięcie gremjalnego udziału w tym podniosłym uroczystym dniu.

× **OTWARCIE KURSÓW.** W ub. poniedziałek odbyło się uroczyste otwarcie kursów handlowych dla młodzieży kształcącej się zawodowo przy szkole handlowej koedukacyjnej Stow. kupców polskich w Zawierciu. Program nauk obejmuje, oprócz przedmiotów ściśle fachowych, wiadomości z dziedziny skarbowości, nauk prawnych i społecznych. Kierownictwo kursów spoczywa w rękach dyr. szkoły handlowej p. W. Chrzanowskiego. Wykładowcami są pp. prof. K. Badowski, Bławasini, P. Kwarciak, mgr. Żychowski. Z uwagi na wielkie zainteresowanie kursami Stow. kupców polskich przyjmuje jeszcze zapisy do końca b. m. Frekwencja naogół jest duża.

Memorjał „Pracy Polskiej" w sprawie ubezpieczeń społecznych.

W związku z rozpoczętemi pracami nad reformą ubezpieczeń społecznych zarząd „Pracy Polskiej" przesłał p. ministrowi opieki społecznej następującej treści memorjał:

Ponieważ w tej chwili jest aktualna kwestja reformy ubezpieczeń społecznych uważamy za stosowne przedstawić Panu Ministrowi nasz pogląd na tę sprawę.

Kosztowna administracja ubezpieczeń nietylko, że nadmiernie obciąża życie gospodarcze, ale i na dłuższy dystans nie jest możliwa do utrzymania, bowiem groziłaby katastrofą finansową ubezpieczalni. Sama konieczność więc zmusza do zmniejszenia i potanienia administracji, gdyż spadek dochodów obniżył wydatnie świadczenia, podczas gdy koszty administracji w stosunku do przypisu składek wzrosły.

W zakresie lecznictwa jesteśmy zdania, że kwestja ta winna być rozstrzygnięta w sensie zupełnej wolności wyboru lekarza i lecznictwa gabinetowego. Pozbawiłoby to ubezpieczalnie charakteru lecznictwa etatystycznego; przyczyniłoby się do podniesienia zdrowia pacjentów i ustosunkowałoby ich korzystniej do lekarzy i ubezpieczalni.

W dziedzinie ubezpieczenia na starość pragniemy połączyć ubezpieczenie od wypadków losowych z przymusową oszczędnością. A więc takie działy ubezpieczenia jak pomoc pieniężna na wypadek choroby i ubezpieczenie na starość winny być oparte na zasadzie zabezpieczenia drogą oszczędności społecznych i częściowego ubezpieczenia. Zabezpieczenie to polegałoby mniej na tem, że zasadniczo na zabezpieczenie pracownika na wypadek wydarzenia losowego służą jego własne oszczędności, do których złożenia byłby on w drodze nakazu ustawowego i na określonych zasadach przymuszony. Z oszczędności tych mógłby pracownik czerpać częściowo w razie zajścia określonych wydarzeń losowych, resztę zaś otrzymałby do swobodnej dyspozycji po dojściu do określonego wieku.

Przy reformie ubezpieczeń należałoby rozstrzygnąć sprawę kas brackich powiatu Będzińskiego. Prawa nabyte uprzednio przez pracowników lojalnie opłacających duże składki na ubezpieczenie ustawowe i kasy brackie, winny być w całym zakresie uszanowane. Zdaniem naszem nie może być mowy, aby te uprawnienia były przekreślone bezpowrotnie lub w czemkolwiek uszczuplone, bowiem są to uprawnienia zabezpieczone przepisami prawa cywilnego.

Przedstawiamy Panu Ministrowi powyższe spostrzeżenia i nasz pogląd na formę ubezpieczeń społecznych, i uważamy, że stanowisko nasze spotka się z przychylną oceną czynników zainteresowanych i rozstrzygających.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Doniosłe zarządzenia egzekucyjne w rolnictwie.

Ministerstwo skarbu wydało ostatnio kilka zarządzeń egzekucyjnych, mających doniosłe znaczenie dla rolników.

Zajmowanie należności, przypadających rolnikom od skarbu państwa za dokonane dla wojska dostawy, zostało ograniczone do 25 proc. tych należności bez względu na wysokość zaległości podatkowych płatnika. Zarządzenie to zostało wydane celem rozpowszechnienia wśród rolnictwa bezpośrednich dostaw dla wojska.

Spod egzekucyj podatkowych zwolnione zostały konie zarodowe w wieku rocznym i 3-letniem, zapisane do ksiąg lub rejestrów, prowadzonych przez Ministerstwo rolnictwa, związki hodowców oraz organizacje rolnicze. Spod egzekucji za zaległe podatki zwolnione są również konie, zaliczone do konnego przysposobienia wojskowego. właściciele takich koni przedstawić muszą egzekutorom zaświadczenie, wydane przez organy przysposobienia wojskowego.

Zajmowanie cennych sztuk hodowlanych bydła i trzody chlewnej polecił Ministerstwo skarbu ograniczyć do wypadków, w których zajęcia tych sztuk nie da się uniknąć wobec braku innych, podlegających egzekucyjnemu zajęciu przedmiotów W tych razach należy o terminie licytacji zawiadomić odnośne towarzystwo hodowlane lub izbę rolniczą.

Kronika gospodarcza.

DOCHODY KOLEI W DRUGIM KWARTALE Dochody polskich kolei państwowych w drugim kwartale r.b. wyniosły ogółem 207 miljonów. wydatki zaś 191,5 miljonów złotych. Wobec dalszej kompresji wydatków eksploatacyjnych o 6,1 miljonów, nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniosła 15,5 miljonów złotych. Z sumy tej użyto na częściową spłatę długów. dopłaty gwarancyjne kolejom prywatnym i na lotnictwo cywilne 9.7 milj., a na inwestycje 5,8 milj. złotych. Z funduszu inwestycyjnego P.K.P. zaczerpnięto w II kwartale na inwestycje 13 miljonów złotych.

OŻYWIENIE W POŃCZOSZNICTWIE. Po likwidacji kilkutygodniowego strajku w łódzkim przemyśle pończoch kotonowych. na rynku zaobserwować się dało poważne ożywienie. Objęło ono tranzakcje przędzą bawełnianą i jedwabną, używaną do produkcji pończoch kotonowych. Podkreślić należy, że już w najbliższym czasie przemysł pończoszniczy przystąpi do produkcji na sezon letni i tem tłumaczyć można wzrost zapotrzebowania na przędzę bawełnianą oraz z jedwabiu sztucznego i naturalnego do produkcji pończoch letnich. W przeciwieństwie do tego natomiast zakupy przędzy wełnianej używanej do produkcji pończoch zimowych były znacznie mniejsze, gdyż ze względu na spóźnioną porę produkcja zimowa przemysłu pończoszniczego obracać się będzie w granicach stosunkowo szczupłych. Podkreślić należy, że zwiększone zakupy przędzy przyczyniły się wydatnie do wzmocnienia tendencji cen.

KATASTROFALNY SPADEK UTARGU W PRZEMYŚLE CEMENTOWYM. We wrześniu roku bieżącego upłynął roczny okres bezkartelowy w polskim przemyśle cementowym. W ciągu tego okresu, t. j. od 1 października 1933 r. do 30 września r.b. zbyt cementu wyniósł ogółem 560 tysięcy ton, wobec 363 tysięcy ton w poprzednim roku kartelowym. Cena cementu w okresie kartelowym wynosiła 8 złotych za 100 klg. loco fabryka wraz z opakowaniem, zaś obecnie 2 złote. Z cyfr tych łatwo wywnioskować, że pomimo znacznego wzrostu zbytu utarg przemysłu cementowego spadł katastrofalnie, co sprawia, że sytuacja finansowa tej gałęzi produkcji jest niezmiernie trudna.

FABRYKI WAGONÓW. W fabrykach budowy wagonów stan zatrudnienia w dalszym ciągu kształtuje się niepomyślnie. Zmniejszony ruch towarowy i pasażerski na kolejach unieruchomił poważną część taboru, wobec czego postępująca rozbudowa linij kolejowych nie stwarza zapotrzebowania na nowe jednostki taboru wagonowego. W związku z tem odbiór wagonów według poprzednio zawartych umów z fabrykami rozłożony został na dłuższy okres czasu, poważnie zmniejszając stan zatrudnienia tej gałęzi przemysłu. W związku z próbami częściowej motoryzacji na pewnych odcinkach kolejowych, rozpoczęło w fabrykach pracę nad budową wagonów motorowych: prace te posunęły się tak dalece, że zbudowane już zostały próbne wagony.

ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto I standard 17.00—17.50. Żyto II standard 16.50—17.00. Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 20.50—21.50. Pszenica jednolita 742 g-l 19.50—20.50. Pszenica zbierana 731 g-l 18.50—19.50. Owies I standard (niezadeszczony) 497 g-l 17.00—17.50. Owies II standard (lekko zadeszczony) 468 g-l 16.50—17.00. Owies III standard (zadeszczony) 438 g-l 15.50—16.00. Jęczmień browarny 689 g-l 21.00—22.50. Jęczmień 678-673 g-l 18.50—20.00. Jęczmień 649 g-l 17.00—17.50. Jęczmień 620.5 g-l 16.50—17.00. Mąka pszenna gat. I-B 45% 34.00—36.00. Mąka pszenna gat. I-C 55% 32.00—34.00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 30.00—32.00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 28.00—30.0. Mąka pszenna gat. II-A 2DDD 28.00—30.00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 26.00—28.00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 25.00—26.00. Mąka pszenna gat. II-F 60—65% 24.00—25.00. Mąka pszenna gat. II-G 65—70% 23.00—24.00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 16.00—18.00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 25.00—25.50. Mąka żytnia I gat. 0—65% 24.00—24.50. Mąka żytnia II gat. 18.00—19.00 Mąka żytnia razowa 19.00—19.50. Mąka żytnia poślednia 15.00—16.00.

KRONIKA OLKUSZA

Eksplozja granatu W RĘKU CHŁOPCA.

W dniu 22 bm. mieszkaniec Hutek, gm. Bolesław, 14-letni Adam Mandys wraz z innymi chłopcami znalazł w pobliżu poligonu lotniczego na pustyni Błędowskiej pod Olkuszem niewystrzelony granat, który przy manipulowaniu eksplodował w ręku chłopca.

Skutkiem wybuchu chłopcu urwało prawą rękę, drugą zaś oraz bok poważnie zranało.

Rannego w ciężkim stanie przywieziono do szpitala olkuskiego. Innych chłopców stojących zdala od wybuchu kontuzjowało.

× **PRZED ŚWIĘTEM DROGOWEM.** W związku z przyjazdem p. wojewody kieleckiego do Olkusza na otwarcie drogi Olkusz — Klucze — Ogrodzieniec w dn. 4 listopada rb., ustalono na posiedzeniu w dniu wczorajszym program pobytu p. wojewody. Z okazji otwarcia nowej szosy w połączeniu z wręczeniem premji szeregu drożnikom za wzorowe wykonywanie robót konserwacyjnych itd., postanowiono dzień ten nazwać świętem drogowem. P. wojewoda poraz pierwszy zwiedzi oficjalnie powiat Olkuski i zapozna się ze stanem dróg.

× **POŻEGNANIE P. KOM. HEINA.** W dniu wczorajszym wieczorem wszyscy komendanci posterunków pow. Olkuskiego na skromnej herbatce żegnali przeniesionego do woj. Poznańskiego komisarza Heina. Wśród serdecznego nastroju z żalem rozstawano się z komisarzem, który pozostawia po sobie miłość swych podwładnych i uporządkowany powiat pod względem bezpieczeństwa publicznego. W szeregu innych spraw społecznych (skarbnik pow. kom. LOPP i in.) kom. Heinowi zawdzięczyć należy powstanie świetlicy i bibljoteki (obecnie składającej się z około 1200 dzieł). Pani komisarzowa Heinowa jest długoletnią prezeską „Rodziny policyjnej". Na pożegnaniu był również nowy komendant kom. Unger.

× **ODPRAWA NACZELNIKÓW STRAŻY POŻ.** rejonu Ogrodzieniec i Pilica odbędzie się w Pilicy w dniu 28 bm.

× **ZJAZD REJONOWY MŁOD. PR ROL.** odbył się w ub. niedzielę w Sułoszowej, na którem przeprowadzono równocześnie egzaminy pr. rol. z uprawy warzyw i hodowli. Wyniki będą ogłoszone 11 listopada r.b. Na wyróżnienie zasługują: zespół szkoły rolniczej w Trzyciążu i SMP z Sułoszowej.

× **ZARZĄD PATRONATU RODZICIELSKIEGO KOŁA PMS** przy gimn. żeńskiem w Olkuszu ukonstytuował się na walnem zebraniu w ub. niedzielę, jak następuje: pp. inż. Adamczewski — prezes, sędzia Sendra, Ziemska — członkowie. Do zarządu wchodzą ponadto patroni wszystkich klas. Sprawozdanie z działalności zarządu patronatu za rok ub. odczytał inż. Adamczewski, komisji rewizyjnej p. St. Bobrzecki.

× **ZE ZW. PODOF. REZ.** W dniu 28 bm. o godz. 10.30 we własnej świetlicy odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Koła Związku podoficerów rezerwy w Olkuszu.

× **PIERWSZY TRANSPORT ZIEMNIAKÓW** (200 mtr.) dla powodzian w Sandomierskiem wysłano w dniu 22 bm. ze zbiórki na terenie gm. Sułoszowa.

× **FATALNY WYPADEK PASTUSZKA.** 7-letni Bolesław Filipowski z Brzozówki gm. Cianowice prowadząc krowę na łańcuchu, założonym na ramieniu, został wleczony pociągnięty przez spłoszoną krowę i wleczony po kamieniach. Chłopiec doznał uszkodzenia czaszki i w b. ciężkim stanie odwieziony do szpitala krakowskiego.

× **POKŁÓTY BAGNETEM.** W dniu wczorajszym przywieziono do szpitala olkuskiego 19-letniego Bolesława Łyska z Podchybia, gm. Jangrot z niebezpiecznemi ranami głowy i pleców, zadanemi przez Franc. Wagę z Podchybia bagnetem.

WYBRYK NATURY.

— Co, pan chce zaangażować się, jako wybryk natury? Przecież pan jest zupełnie normalny.

— Bynajmniej. Mogę produkować się jako najmniejszy olbrzym. albo największy liliput.

Kim była „markiza z Gniezna?”

Fałszywa hrabina na usługach Niemców.

Przed kilku dniami aresztowano w Wiedniu międzynarodową awanturnicę, Wandę Grzybowską hr. Dunin - Markiewiczową, noszącej przezwisko „Gnieźnieńskiej Markizy“. W stolicy Austrji aresztowano ją pod zarzutem oszustw matrymonjalnych, chociaż dotychczas trudniła się szpiegostwem.

Markiewiczowa urodziła się w 1882, jako córka garncarza polskiego w Wiedniu, Grzybowskiego, pochodzącego z Gniezna. Jeszcze przed wojną znana była w Poznańskiem z rozlicznych afer. W czasie wojny, gdy Niemcy okupowali Warszawę, zaczęła tutaj grasować i miała bardzo szerokie wpływy. Bywała częstym gościem u generała - gubernatora w Warszawie Beselera i utrzymywała stały kontakt z głównym cenzorem prasowym w Warszawie von Cleinowem, który poza cenzurą był wpływowym szefem niemieckiego wywiadu. Wanda Grzybowska miała utrzymywać kontakt z redakcjami polskich pism w Warszawie. Dla ułatwienia sobie szpiegowania polskich redakcyj, gdzie w czasie okupacji koncentrowało się życie polityczne stolicy, Grzybowska podawała się za korespondentkę liberalizującego pisma niemieckiego „Frankfurter Zeitung“, aby tem łatwiej zdobyć sobie zaufanie. Miała jednocześnie bardzo szerokie znajomości wśród oficerów niemieckich.

Była już wówczas wśród Niemców bardzo ceniona, albowiem oddała w pierwszych miesiącach wojny olbrzymie usługi Niemcom w czasie ofensywy w Prusach Wschodnich, za co otrzymała wynagrodzenie w wysokości 40.000 marek niemieckich w gotówce, osobistą pochwałę marsz. Hindenburga, który w dowód uznania ofiarował jej srebrną torebkę. Szczególniej wiele znajomości miała w 12-stym pułku dragonów gnieźnieńskich, a wpływy te były duże, że niejednokrotnie umiała uzyskać zwolnienie z poboru dla swych znajomych. W ten sposób naprzykład zwolniła niemieckiego kupca z Gniezna Sch., który podczas wojny był dostawcą armji niemieckiej a kiedy miano go powołać na front, Grzybowska, mimo, że był on zdrów i silny, uzyskała dokument zwolnienia z wojska, jako „unabkömmlich Heereslieferant“. Dokument ten przywiozła z „Generalkommando“ ze Szczecina.

W 1916 i 1917 r. Grzybowska kręciła się koło polskiego komitetu niesienia pomocy ofiarom wojny w Vevey, starając się szpiegować Henryka Sienkiewicza i Ignacego Paderewskiego, oraz sekretarza komitetu, adw. Ossuchowskiego. Grzybowskiej podobno udało się dotrzeć nawet na zebranie komitetu, co nie przedstawiało dla niej zbyt wielkiej trudności, jako dla polki, posiadającej dokumenty i oddającej na przynęte pewne drobne usługi. Należy wspomnieć, że w owym czasie fałszowano wszyystkie dokumenty, ażeby ułatwić szpiegom najdyskretniejsze i najdelikatniejsze misje. Całą niemal wojnę spędziła Grzybowska w pociągach między Warszawą, Poznaniem, Berlinem a Szwajcarją. Trasy te przebywała dziesiątki razy. Bez żadnych trudności uzyskiwała wstęp do rozmaitych urzędów w Warszawie, wykorzystując swe osobiste znajomości z rozmaitymi dygnitarzami. W 1918 r. w czasie więzienia marsz. Piłsudskiego w Magdeburgu, niemcy polecili jej misję nawiązania kontaktu z Piłsudskim i ażeby uzyskać jego zaufanie, przez nią dostarczali mu rzekomo lepszej żywności w więzieniu. W trakcie, kiedy Markiewiczowa usiłowała stosunki te nawiązać, nagle otrzymała rozkaz przeniesienia się na granicę szwajcarską.

Po zakończeniu wojny terenem działalności kobiety - szpiega stała się Wielkopolska, ogarnięta wybuchem powstania. Wszedzie starała się wcisnąć, wykonywując prawdopodobnie zlecenia dawnych swych opiekunów. Działała bardzo zręcznie, prędko i niepodejrzanie umiała zawrzeć szereg znajomości. Wciskała się na bankiety, przyjęcia towarzyskie, sama przyjmowała oficerów. Podawała się teraz wszędzie jako hr. Markiewiczowa, przywłaszczając sobie fałszywie tytuł i nazwisko męża swej siostry w Berlinie, fabrykanta mebli i właściciela wielkich magazynów przy Französischerstrasse, Markiewicza.

Siedząc stale w Poznaniu, bądź w Gnieźnie, Grzybowska przedstawiała się chętnie, a fałszywie, jako korespondentka „Kurjera Warszawskiego“, a czasem jako właścicielka majątków ziemskich w Kongresówce i naodwrót, będąc w Warszawie, udawała ziemiankę z Wielkopolski.

W świat artystyczny weszła Grzybowska po ślubie, zawartym w Krakowie z artystą malarzem Duninem. Jako jego żona, powołując się na bogatego kupca poznańskiego, zakupywała szereg dzieł sztuki, obrazy te kazała sobie wysyłać do Wielkopolski, a potem za nie nie płaciła. Afery jej poczęły się mnożyć.

Wkrótce w polskich sferach wojskowych poznano się na Grzybowskiej. Wstęp do urzędów wojskowych i zawieranie znajomości z oficerami zostały jej wzbronione. W ostatnich latach zaczął się dla aferzystki okres niepowodzeń. Przez kilka lat przebywała w Gnieźnie, dopuszczając się wielu zwykłych oszustw a kiedy tam grunt począł palić jej się pod nogami, uciekła do Wiednia. Tutaj powinęła się jej noga przy oszustwach matrymonjalnych. Ograbiwszy dwóch ludzi, szukała dla siebie trzeciego objektu, lecz wpadła.

Rzecz prosta, że działalność wywiadowczyni niemieckiej i międzynarodowej aferzystki ułatwiona była niezwykłą jej urodą. Piękna „markiza Gniezna“ pupilka Beselerów, Hindenburgów itd., przebywa obecnie w więzieniu.



FECHTUNEK W KOSTJUMACH Z CELOFANU.

W szkole fechtunku w Londynie uczenice używają efektownych kostjumów z celofanu

Slub królewicza angielskiego

pod ochroną 7.300 policjantów.

Zamach marsylski sprawił, że w szeregu krajów wzmocniono znacznie ochronę życia szefów państw przed terorystami. Sprawa ta jest obecnie szczególnie ważna dla policji angielskiej. Na mające odbyć się niebawem zaślubiny ks. Jerzego angielskiego z ks. grecką Maryną zaproszono 20 członków domów panujących i dynastyj przebywających na wygnaniu. Konieczność wzmożonej ochrony staje się również dla tego specjalnie aktualną w Anglji, że po ostatnich surowych zarządzeniach policyjnych we Francji wielu emigrantów politycznych z Francji usiłuje przedostać się do Anglji.

Policja angielska wydała już bardzo surowe przepisy, które mają zapewnić specjalnie baczną kontrolę nad podróżnymi we wszystkich portach angielskich. Na uroczystości weselne, które odbędą się w przyszłym miesiącu na dworze angielskim, zmobilizowała policja londyńska 2300 specjalnych detektywów i ponad 5000 policjantów, którzy dniem i nocą czuwać będą nad bezpieczeństwem wszystkich gości zagranicznych.

Drut kolczasty

30 lat temu zastosowano go na polu bitwy.

W roku bieżącym upływa trzydzieści lat od daty, gdy poraz pierwszy na polach bitew został zastosowany drut kolczasty, jako przeszkoda na przedpolu szańców i wzmocnienie pozycyj. W roku 1904, podczas wojny rosyjsko - japońskiej zastosowano z obu stron zagrody z drutu kolczastego, które okazały się bardzo skutecznym środkiem obrony.

Doświadczenie wyniesione z działań wojennych 1904 r. zostało przyjęte przez innych, a na najszerszą skalę zastosowane podczas wojny w r. 1914-18 od czasu, gdy stała się ona wojną pozycyjną. Wówczas setki tysięcy metrów drutu kolczastego opasały najeżonym wałem szańce i rowy strzeleckie na wszystkich frontach wojennych. Środek ten okazał się tak skutecznym dla powstrzymania ataków piechoty na pozycje, iż aby zniszczyć zasieki z drutu kolczastego musiano stosować huraganowy ogień artyleryjski, który równając wszystko z ziemią niszczył i usuwał zasieki. Dopiero po przygotowaniu artyleryjskiem mógł nastąpić atak piechoty na pozycje.

Tak więc znany i używany do najrozmaitszych celów pokojowych drut kolczasty awansował później do roli jednego z ważnych środków zaporowych na polu bitwy. Drut kolczasty zaczęto fabrykować około 40 lat temu i stosowano go dla ochrony posesyj, placów, ogrodów etc. przed najściem złodziei. Dopiero jednak w czasie wielkiej wojny fabrykacja drutu kolczastego rozrosła się do rozmiarów gigantycznych, a transporty jego w postaci całych pociągów szły i szły bez końca na front. Dzisiaj jeszcze można natrafić w Karpatach, na wybrzeżu belgijskiem na sterczące tu i tam zwoje zardzewiałego drutu, którego kolce czychają na nieopatrznego wędrowca, by zahaczyć o jego ubranie, wbić się w ciało.

Z CAŁEJ POLSKI

NOMINACJE NA UNIWERSYTECIE.

Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie ma nareszcie rektora. Jest nim dr. J. Czekanowski, prof. antropologji, którego wybór uzyskał zgodę Prezydenta Rzplitej. Jak wiadomo, według nowej ustawy o ustroju akademickim, rektora wybiera się na przeciąg lat trzech.

Zatwierdzenie prof. Czekanowskiego kładzie kres trwającemu od roku prowizorjum, podczas którego funkcje najwyższego dostojnika na uniwersytecie sprawował zastępczo prof. Stefko, podpisując dokumenty jako „pełniący funkcje rektora“. W czasie tym kilkakrotnie odbyły się wybory, ale żaden z elektów nie uzyskał zatwierdzenia.

W ostatnich dniach Prezydent mianował na uniwersytecie Jana Kazimierza: docenta dr. Tadeusza Bigo profesorem tytularnym na wydziale prawnym, docenta ks. dr. Bolesława Rosińskiego profesorem tytularnym na wydziale humanistycznym i dr. Franciszka Smolkę profesorem tytularnym na wydziale humanistycznym.

ORZEŁ ISLANDZKI.

Przybyły z Ameryki statek „Kościuszko“ przywiózł ze sobą zamiast trzech bizonów amerykańskich, ofiarowanych warszawskiemu ogrodowi zoologicznemu — jednego orła islandzkiego. Wspaniały ptak osiadł sam na pokładzie statku, wyczerpany widać głodem i długotrwałem krążeniem nad oceanem. Marynarze odżywili orła i sporządzili dla niego specjalną klatkę, w której przybędzie do Warszawy, jako dar kapitana „Kościuszki“, dla ogrodu zoologicznego.

UMIERAJĄCY OJCIEC ZAMORDOWAŁ DZIECKO.

Miasteczko Dobrzyń n. Drwęcą wstrząśnięte zostało wiadomością o potwornej zbrodni w rodzinie żydowskiej.

W jednym z domów mieszkał chory na gruźlicę handlarz, Josek Ruina wraz z żoną i jedenastoletnią córką.

Młoda żona robiła mężowi ciągłe wymówki, że jest chory, że nic nie zarabia, przestała dbać o dom, a nawet buntowała przeciwko niemu 11-letnią córkę. Dziewczynka, podburzana przez matkę, wymyślała ojcu, drwiła z jego kaszlu, zatruwała życie choremu człowiekowi.

— Chciałabym, żebyś zdechł — oświadczała niejednokrotnie.

Ruina postanowił zemścić się na żonie i dziecku.

Korzystając ze snu córki, podszedł do niej i zaczął ją bić odważnikami po rękach i głowie, oblał jej twarz esencją octową, a następnie poderżnął gardło.

Gdy na miejsce straszliwej zbrodni przybyła policja, znalazła trup dziecka, jego matkę, wijącą się w histerycznym ataku i mordercę w stanie tak ciężkim, że trzeba było odwieźć go do szpitala, gdzie zmarł po kilku godzinach.

TRAGICZNY STRZAŁ POLICJANTA.

21 bm. policja wileńska przeprowadziła rewizję u handlarza bydła Izraela Glińskiego, trudniącego się nielegalnym ubojem. Podczas rewizji Gliński stawił zacięty opór, a nawet rzucił się na policjanta. Wobec tego posterunkowy dobył rewolweru i strzelił, zabijając Glińskiego na miejscu. Po przeprowadzeniu wizji lokalnej zarządzono dochodzenia, celem ustalenia przebiegu zajścia. Gawiedź, która zebrała się na miejscu wypadku, rozpędziła policja.

RZECZY CIEKAWE.

ZGON POETY FRANCUSKIEGO.

W Paryżu zmarł po operacji znany poeta i literat Franc Nohain (1872). Nohain zyskał sobie sławę i uznanie wydanemi w 1920 r. „Fables“ oraz „Jardin des Plantes et des Betes“ (1923), co mu zjednało przydomek następcy La Fontaine'a. W spuściźnie literackiej Nohaine'a znajduje się sporo bardzo popularnych we Francji piosenek p.t. „Chanson des rues et des gares“.

REKORD SZYBKOSCI NAJMNIEJSZEGO AUTA.

W Brookland (U.S.A.) osiągnął angielski rekordzista automobilowy, Raymond Mays, szybkość 89.73 mil ang. na godzinę, posługując się najmniejszym na świecie wozem dwulitrowym. Przestrzeń 1 km. przejechał Mays w ciągu 24.95 sekundy. Dotychczas rekord największej szybkości na najmniejszem aucie należał do Francuza Ruesch'a posługującego się wozem firmy Maseratti.

PROGRAM RADJOWY

HALINA DUDICZÓWNA I ALEKSADER MICHAŁOWSKI W RADJO.

Koncert muzyki lekkiej w środę dnia 24 bm zawierać będzie wyjątki z operetek Offenbacha, Lehara i Straussa zawsze chętnie widziane w programie przez radjosłuchaczy. Koncert ten urozmaicą pieśni śpiewane przez p. Halinę Dudiczównę. Drugim z kolei występem śpiewaczym zasługującym na uwagę tegoż dnia będzie recital znakomitego basa Aleksandra Michałowskiego, który odśpiewa pieśni Moniuszki, Karłowicza i Żeleńskiego.

PIOSENKI OLGI KAMIEŃSKIEJ NA FALACH ETERU.

Popularna wśród słuchaczów odtwórczyni nastrojowej piosenki Olga Kamieńska wystąpi w koncercie muzyki lekkiej pod dyrekcją Nawrota we czwartek dnia 25 bm. o godz. 20. Program śpiewaczki obejmuje tanga, cygańskie romanse, a nawet zapomniane piosenki.

STANISŁAW ROY W POLSKIEM RADJO.

W czwartek dnia 25 b.m. o godz. 19 — rozgłośnie Polskiego Radja transmitują z Poznania ciekawy recital śpiewaczy Stanisława Roya, niezwykle utalentowanego tenora. Stanisław Roy należy do dobrej klasy śpiewaczej, będąc przez długi czas filarem zespołu artystycznego poznańskiej opery. Sympatyczny ten artysta odśpiewa szereg aryj i pieśni Masseneta, Bizeta, de Falla, Chapiego i Saderego.

„OŚWIADCZYNY" CZECHOWA.

Z bogatego zbioru nowel i szkiców Czechowa wyłania się obraz dawnej Rosji — ległej szarej teroryzowanej i bez energji Rosji aleksandrowskiej. Bohaterowie Czechowa mali, cisi, nieumiejący przeciwdziałać druzgocącej sile losu, przeżywają swoje drobne smutki i „smuteczki" w rezygnacji i śmieszności której im autor nie skąpi z całym realizmem i humorem swego genjalnego pióra. Jeden z tych obrazków w który biorą udział typowi prowincjusze p. t. „Oświadczyny" nadaje Teatr Wyobraźni w czwartek dnia 25 bm. o godz. 17. Jest to historja oświadczyn, które dzięki niefortunnemu postępowaniu epuzera stają się typową niesnaską sąsiedzką. Cała przygoda kończy się jednakże pomyślnie przy kieliszku szampana, wychylonym za zdrowie przyszłej młodej pary.

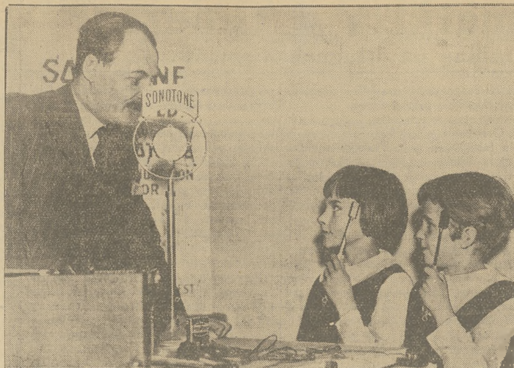
ŚRODA 24 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

6.45 — Audycja poranna. 7.50 — Koncert reklamowy. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.03 — Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Koncert zespołu Wiesława Wilkosza (W-wa) 13.05 — Muzyka. 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.45 — Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Droga do Boga". 16.00 — Koncert zespołu salonowego Haliny Adamskiej-Grossmanowej (W-wa). 16.40 — Program dla dzieci starszych (W-wa). 17.00 — Koncert orkiestry straży więziennej pod dyr. Juljana Spitzera (W-wa). 17.25 — „Z fabryki nad morze" — pogadanka dla kobiet Janiny Miedzińskiej (W-wa). 17.35 — Koncert revellersów „Wesoła piątka" (Lwów). Pieśni włoskie w opr. Z. Lipczyńskiego. 17.50 — Poradnik sportowy. 18.00 — Prof. dr. Witold Wilkosz: „Jak się podaje dokładny czas?" 18.15 — Muzyka. 18.45 — „Inwestycje w walce z bezrobociem" — odczyt gospodarczy p. Michała Rogóyskiego (W-wa). 19.00 — Muzyka lekka: Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Halina Dudiczówna — śpiew (W-wa). 19.20 — Pogadanka aktualna (W-wa) 19.30 — D. c. muzyki lekkiej. 19.50 — Wiadomości sportowe. 20.00 — Recital śpiewaczy Stanisławy Korwin - Szymanowskiej (sopran). Przy fortepianie p. Karol Szafranek. 20.35 — „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 — Koncert Chopinowski w wyk. Zofji Rabcewiczowej (W.). 21.30 — Dr. Aniela Kozłowska: „W drodze na Lofoty". 21.40 — Recital śpiewaczy Aleksandra Michałowskiego (W-wa). 22.00 — Koncert reklamowy. 22.15 — Muzyka. 22.35 Muzyka taneczna z danc. „Paradis" w Warszawie. 23.00 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 — Dyr. Stefan Tymieniecki: Skrzynka pocztowa dla Międzynarodowego Zrzeszenia Katowicardów.

W SKLEPIE.

— Może pan kupi jeszcze jakiś elektryczny aparat?

— A nie miałby pan wypadkiem na składzie elektrycznego krzesła dla mojej żony?



GŁUSI SŁYSZĄ.

Na wystawie lekarskiej w Londynie demonstrowany jest aparat, który głuchym umożliwia słyszenie. Działanie jego polega na tem, że słowa, wypowiedziane do mikrofonu, zamieniają się w fale, które przechodząc przewód i bardzo czuły pręcik, docierają bezpośrednio do mózgu po przytknięciu pręcika do czaszki, jako wrażenia słuchowe.



Gdy bramkarz jest hypnotyzerem.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krofka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI